Nr. 98 i 99. Kraków, Niedziela 1 Maja 1887. Rocznik VI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) Rynek Główny Nr. 17 w oficynie. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość upraszą się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym! — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za maj:

W miejscu . . . . 1 złr. 80 ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **2** złr. **50** ct.

za maj i czerwiec:

W miejscu . . . **3** złr. **60** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . **4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **5** złr. — ct.

Wczorajszy numer „Nowej Reformy“ został przez c. k. Prokuratoryę Państwa **skonfiskowany**, z powodu ustępu w artykule „Z Rusi halickiej“ — ustępu, streszczającego nieskonfiskowany artykuł lwowskiego „Diła“ o położeniu Rusinów na Bukowinie. Przepraszając Szan. Prenumeratorów za częste, konfiskatami spowodowane przerwy w przesyłce, wydajemy jak zwykle powiększony numer z powtórzeniem artykułów, które dla ciągłości spraw są niezbędne.

Koło polskie.

Od sekretaryatu Koła polskiego otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie:

Na posiedzeniu 25 kwietnia w dalszych rozprawach o udziale posłów polskich w ogólnej dyskusyi nad budżetem w Izbie poselskiej, poseł Abrahamowicz postawił ustnie wniosek: aby wybrać mowców, a ponieważ poseł Hausner, jako członek komisyi, ma prawo mówić i będzie mówił tylko o budżecie i o stanie finansów państwa, jak to wczoraj oświadczył, przeto należy wybrać drugiego mowcę, któryby w imieniu Koła wypowiedział żądania kraju i wskazał kierunek polityczny Koła i zaproponował posła Bobrzyńskiego na takiego mowcę. Dalej oświadczył, że sam także jako członek Komisyi budżetowej zamierza przemawiać w Izbie nad budżetem, ale tylko w takim razie, gdyby sądził, że mowa Hausnera nie wyczerpała przedmiotu i że ją trzeba uzupełnić, lub że należy odeprzeć zarzuty lewicy.

Poseł Lewakowski zważając, iż wielu posłów jeszcze nie przybyło, żąda odroczenia dyskusyi w Kole nad budżetem, tudzież odroczenia wyboru mowców i sprzeciwia się wyborowi posła Bobrzyńskiego na mowcę Koła polskiego.

Niemożebność odroczenia rozpraw i decyzyi w Kole, przedstawiają posłowie Jaworski, Abrahamowicz, Chrzanowski, głównie z powodu, iż nie jest w możności Koła odroczyć dyskusyi w Izbie. Poseł Szczepanowski przedstawił, iż obecne ministerstwo i jego system są znacznie lepsze od poprzednich, jednak nie dość energicznie system autonomiczny przeprowadza i nie stara się dokonać reformy podatkowości. Ministrowie zmienili się, ale referenci w ministerstwach są ci sami i biurokracya centralna ta sama, usiłuje dawny system utrzymać. Parlament domagając się uporczywie reformy podatkowości, mógłby wpłynąć skutecznie na przeprowadzenie tej reformy, bo oto widzimy, że gdy parlament dawniej przez długie lata pracował usilnie nad zmniejszeniem wydatków na wojsko, zdołał je zmniejszyć stosunkowo do liczniejszej dzisiaj armii. Przy trwającym ciągle systemie finansowym kraj nasz ubożeje, co starał się wykazać.

Poseł Bobrzyński oświadczył, że wypowiadając wczoraj zdanie swoje o treści mowy, którąby mieć winien przemawiający w imieniu Koła nie miał bynajmniej zamiaru narzucenia siebie na mowcę; gdyby jednak był wybranym, przyjąłby ten mandat i mówiłby w tej myśli, jak to wczoraj przedstawił. Następnie szczegółowiej jeszcze rozwinął zaznaczoną powyżej treść przemowy.

W dalszej dyskusyi czynili jeszcze różne uwagi posłowie Chrzanowski, Jaworski, Lewakowski, Abrahamowicz, poczem Koło wybrało na mowcę posła Bobrzyńskiego mającego przemawiać imieniem Koła, gdy posłowie Hausner i Abrahamowicz mają przemawiać jako członkowie Komisyi budżetowej.

Poseł Kopyciński zaproponował, aby przemawiał także w dyskusyi ogólnej poseł Szczepanowski, ten jednak wymówił się od tego, zastrzegając sobie przemówienie w szczegółowej dyskusyi nad budżetem.

Z Rusi halickiej.

Lwów, 25 kwietnia.

W sprawie założenia ruskiego gimnazyum w Przemyślu nadchodzą ciągle świeże petycye z różnych miejscowości halickiej Rusi, już to na ręce lwowskiej „Narodnej rady“, jużto wprost na ręce posła Bazylego Kowalskiego we Wiedniu. *Diło* donosi, że w tejże samej sprawie udali się do Wiednia poseł Romańczuk jako wnioskodawca i doktor Aleksander Ogonowski, profesor prawa na uniwersytecie lwowskim, jako prezes „Narodnej rady“, i byli u ministra Gautscha i u hr. Taaffego. Ministrowie przyjęli ich bardzo łaskawie i oświadczyli, że rząd wszelkich starań dołoży, aby uczynić zadość słusznym i uzasadnionym żądaniom Rusinów.

(Ustęp, inkryminowany przez c. k. Prokuratoryę Państwa opuszczamy.)

Dziś właśnie tydzień mija, jak *Nowy Prołom* pochwalił się przed światem w artykule podpisanym literami J. Ł., że on tylko prowadzi racyonalną politykę ruską. Autor tego artykułu prawdopodobnie sam p. Marków czuje się zadowolonym w duchu, że on nie jest ani za ani przeciw odrębności małoruskiego narodu. On pragnie tylko podziału Galicyi na dwie prowincye i kontent. Jemu nie chodzi ani o rozwój życia narodowego, ani o rozwój szkolnictwa ruskiego, ani o Sejm ani o Radę państwa, ani o ilość posłów ruskich w tych dwóch ciałach prawodawczych, jemu nie podoba się *Diło*, bo ono walcząc zdobywa okruszyny a on chce od razu wszystkiego i myśli, że wszystko osiągnie przez podział Galicyi, i tego też życzył swoim czytelnikom z okazyi tegorocznego Aleluja!

Za takie stęchłe jajko wielkanocne otrzymał *Nowy Prołom* należytą odprawę od organu narodowców, ale czy ona poskutkowała, to inne pytanie. Pan Markow swego czasu, jeszcze jako uczeń gimnazyalny otrzymał lepszą naukę od jednego z kolegów za to, że biegał po samborskiej dolinie i zwracając oczy tudzież ręce podnosząc ku stronie północnej, modlił się do białego stryjcia, żali on przyjdzie do Galicyi, ale i taka nauka p. Markowowi nie poskutkowała. Został on tylko Markowem, no a Ruś będzie Rusią. Czy „biały stryjcio“ zaglądnie kiedykolwiek do Galicyi to także wielka kwestya; do tego czasu zmiany mogą zajść różne. Pewną jednakowoż jest rzeczą, że w razie wymarzonego rozdziału Galicyi pan Marków gubernatorem wschodniej części kraju nie zostanie.

Pan Kośnierski, dyrektor banku ruskiego przejechawszy się nad Newę wrócił znowu szczęśliwie do Lwowa. Rusini pewni są, że bank ruski po tym ostatnim adresie do Arystowa dostanie jeszcze jakieś subsydyum, ale prawdopodobnie już ostatnie. Biedny pan Kośnierski nie wie, że nawet w jego najbliższem otoczeniu są już tacy ludzie, którzy otwarcie głoszą, że ruskiemu bankowi już nie potrzeba Kośnierskiego, bo dość jednego dyrektora. Powoli **rozczaruje się on zupełnie. Na wskróś prawy charakter** jego w sprawach czysto **fachowych** czy prędzej czy później odwróci się od tych, co pomagając mu niby w restauracyi banku umieli pamiętać o sobie a wtedy Ruś jedynej ruskiej instytucyi finansowej zaśpiewa pewno: „sumnaja i wicznaja pamiat'.“ *H. Z.*

Mowa posła Hausnera
w ogólnej rozprawie budżetowej.
(*W streszczeniu*).

(Dokończenie).

Co do innych gałęzi pośrednich podatków, mojem zdaniem jeszcze monopol tytoniowy a po części i podatek od piwa dadzą się podnieść — ale stagnacya w podatku od mięsa i wina w ostatnich siedmiu latach wskazuje, że tych dwóch rodzajów podatku podnosić nie można. Inną kategoryą dochodów państwa, która u nas bardzo korzystne daje wyniki, są dochody z regalu poczt i telegrafów. Znacznie smutniejszy jednak obraz przedstawiają dochody z państwowego zarządu kolei żelaznych, tu bowiem wobec surowego dochodu 23,600.000 złr. jest surowego wydatku 21,300.000 złr. Czysty zysk przeto wynosi złr. 2,300.000 — a wszystkie koleje skarbowe, lasy, domeny, kopalnie, stadniny, mennica, drukarnia rządowa i służba cechownicza, wszystko to razem daje tylko 2,328.000 złr. dochodu. Najgorzej pod względem finansowym stoją koleje skarbowe — tu bowiem w preliminarzu na rok 1887 znajdujemy surowy dochód 39,700.000 złr. — wydatki 38,900.000 złr. — to znaczy, że czysty dochód wszystkich austryackich kolei skarbowych wynosi około 800.000 złr, czyli 2% surowego dochodu. Zaprawdę, smutny rezultat!

Z tego finansowego przeglądu wynika, że Austrya niewątpliwie ma zasoby wielkiego mocarstwa. Daleko nam jeszcze do tego, żeby zwątpić o przyszłości naszych finansów, chociaż dobrze pojmuję, że coraz rosnące nieprodukcyjne wydatki wojskowe, do jakich nas zbrojny pokój zmusza, mogą wywołać zniechęcenie. Pojmuję przeto bardzo, że na obu stronach tej Izby panuje dość pessymistyczny pogląd — ale, nie podzielając tego poglądu, muszę jednak sam przyznać, że z wszystkiego, czego w roku 1881 w mowie budżetowej pod względem finansowym w najbliższej przyszłości oczekiwałem, nieskończenie mało się ziściło.

Wielka reforma podatków bezpośrednich nie doszła nawet do stadyum prac przygotowawczych — a z wywodów ministra skarbu zdawałoby się nawet, że i on sam nie jest przekonany o konieczności i nagłości tego dzieła. Małe zmiany i podwyższenia podatków, dokonane w miejsce tej wielkiej reformy, nie miały dość wyraźnego skutku. Przypominam tylko próbę niedostatecznego połatania podatku zarobkowego i dochodowego, co jednak wobec ogólnego ujemnego sądu skończyło się cofnięciem odnoszącego się do tej sprawy projektu. W opodatkowaniu pośredniem podnieść należy dwa jaśniejsze punkta — a temi są: z jednej strony podniesienie cła od kawy i innych **ceł finansowych, co można o tyle jako odniesioną korzyść uważać, że złe skutki przez przeciwników tego podwyższenia zapowiadane, nie nastąpiły**, a i absolutna cyfra konsumcyi kawy się nie zmniejszyła; a z drugiej strony nagle wzrastająca zwyżka dochodu z monopolu tytoniu, co częściowo można przypisać wzrostowi naturalnej siły konsumcyjnej. Nowy podatek konsumcyjny, od nafty, przyniósł nam wzrost dochodu; ale niestety tak niedokładne określenie cła od nafty doprowadziło do tego, że wyniki tego podatku są dla naszej połowy monarchii przeważnie iluzoryczne. Spodziewać się, że mała podwyżka cła w myśl wniosku Grocholskiego będzie miała pomyślny w tym duchu wynik.

Mała nowela do ustawy o opłatach zaprowadziła niektóre małe ulgi, ale nie usunęła złego stanu rzeczy, który, jak już udowodniłem, istnieje w opłatach. Monopol soli od roku 1869 nie doznał najmniejszej zmiany i zawsze jeszcze nieodzowny a dla zdrowia nader pożyteczny artykuł obciąża ceną, która przedstawia dziesięćkrotne koszta produkcyjne. Także i usiłowania o zniżenie ceny soli dla bydła, pozostały bez skutku. A tak, jak bramy monopolu soli hermetycznie zamykają się przed ludźmi i przed bydłem — tak przeciwnie wrota monopolu loteryi w 4.000 miejsc gościnnie są otwarte dla wróżbitów, defraudantów i przyszłych samobójców, i to z większemi niż poprzód ułatwieniami, ponieważ według patentu loteryjnego z roku 1813 najniższa dozwolona stawka wynosiła 3 kr. monetą konwencyjną, t. j. 5¼ cent. wal. austr. Kilkakrotnie odrzucono mój wniosek, zmierzający do podwyższenia najniższej dopuszczalnej stawki — ale nawet znacznie skromniejszy wniosek, przez komisyę budżetową i pełną Izbę przyjęty, ażeby zwinąć urząd loteryjny w Insbruku, ponieważ najmniejszy daje dochód (dowód roztropności Tyrolczyków!) przez rząd ignorowany, nie został wykonany.

Widzimy więc, że w ostatnich 7 latach nie wdrożono wielkiej reformy podatkowej i tylko małe przedsięwzięto zmiany. Mimo to suma dochodów wzrosła w sposób uwagi godny. Według budżetu na r. 1887 wynosi dochód z bezpośrednich podatków 99 mil. złr., a według ostatniego ogłoszonego zamknięcia rachunków 101 mil. złr. W r. 1880 jednak mieliśmy tylko 91,200.000 złr. dochodu z tych podatków, które przeto w okresie siedmiu lat wzrosły o 11 mil. złr. Należy przy tem jeszcze uwzględnić, że podatek gruntowy zmniejszył się o 1,200.000 złr. co jeszcze korzystniej przedstawia ogólny wynik i nie stwierdza bynajmniej ogólnego mniemania o upadku. Podatki pośrednie wzrosły w tych siedmiu latach z 251 na 303 mil. złr. a więc o 21%. Jeżeli przy tem uwzględnimy restytucye, podatek szynkarski, naftowy, podwyższenie cła i cen tytoniu, to otrzymamy jeszcze zawsze wzrost więcej niż o 25 mil. złr. który należy policzyć na karb wzrostu siły konsumcyjnej. Czyni to 10 prc. wzrostu w ciągu 7 lat.

Dochody z poczt i telegrafów wzrosły w tym czasie o 9,660.000 złr. t. j. o 53%. Jest to najświetniejszy wynik w austryackim budżecie — a uwagi godnem jest, że właśnie tam, gdzie zachodzi ten najświetniejszy wynik, rząd odmawia małego podwyższenia płacy skromnym współpracownikom w tej gałęzi administracyi t. j. listowym.

W ostatnich latach mamy dochodu o 109 mil. złr. więcej — zapytajmyż teraz: co rząd uczynił z tym większym dochodem? Odpowiedź jest bardzo zniechęcająca. **Mamy** niedobór o 14½ mil. złr. większy, niż przed 7 laty. Jeżeli z tego wykreślimy wydatki, wynikające z wzrostu kosztów ruchu, tudzież koszta sprawienia nowego parku dla kolei skarbowych i inne tym podobne wydatki — pozostaje jeszcze zawsze zwyżka dochodów 55 milionów w porównaniu z budżetem na rok 1880. Jeżeli do tego dodamy 14 milionów, o które niedobór roku 1887 wyższy jest niż w roku 1880 — to otrzymamy s u m ę 69 m i l i o n ó w, co do której musimy sobie poważne uczynić pytanie: c o r z ą d z n i ą u c z y n i ł? Odpowiedź na to jest, że te 69 milionów p o c h ł o n ę ł y w y ż s z e w y d a t k i. Zapytuję

PISARZE POLITYCZNI
XVI wieku.

(Dokończenie.)

Tymczasem wniknąwszy głębiej w istotę rzeczy, możnaby się przekonać, że były dwie główne przyczyny złego. Bo gdy w wieku XV królowie francuscy i hiszpańscy gorliwie pracowali nad podniesieniem władzy monarszej u nas okupywał Władysław Jagiełło uznanie następstwa synów swoich rozległemi dla szlachty przywilejami, a małoletność i węgierskie wyprawy Warneńczyka podnosiły znaczenie możnowładztwa małopolskiego wtedy, gdy we Francyi przygotowywała się zupełna zagłada średniowiecznego feudalizmu. Wojna pruska i kłopoty pieniężne Kazimierza Jagiellończyka dokonały reszty, tak że słabemu Aleksandrowi nie pozostało nic więcej, jak klasyczną ustawą „Nihil novi“ ukoronować dzieło przez dziada poczęte. I gdyby wśród tej, w skutkach swoich tragicznej ruiny monarchizmu polskiego, znalazły się były głosy nawołujące ku lepszemu, gdyby najwyższa w kraju instytucya naukowa była założyła veto swoje przeciw powstającej w wyobrażeniach szlacheckich anarchii, możeby jeszcze niejedno uratować się dało. Ale uniwersytet krakowski, odtrąciwszy reformę w duchu humanistów, pozostał na dawnem średniowiecznem stanowisku, głosząc zasady piękne i wzniosłe może, dla społeczeństwa polskiego jednak zgubne i niepraktyczne. Zasady te stawały się własnością ogółu, wsiąkały w krew narodu, nadawały kierunek jego wyobrażeniom i mimowolnie prowadziły słabe rozumy szlacheckie na bezdroża anarchii, którą błędnie nazywano wolnością. W XVI wieku garnie się wprawdzie młodzież nasza gromadnie na uniwersytety zagraniczne i przynosi ztamtąd inne o świecie wyobrażenia, ale masa narodu trwa w dawnym obłędzie i, obałamucona do reszty kwestyami religijnemi, ducha czasu zrozumieć nie umie. Mieli więc słuszność ci statyści, którzy nawoływali do poprawy obyczajów i wychowania publicznego; miał słuszność Modrzewski, kiedy pisał księgę swoją o szkole, Orzechowski, kiedy w czwartym dyalogu radził trzecią część dochodów kapłańskich obrócić na zakładanie i utrzymywanie szkół i Hieronim Ossoliński, który w imieniu Izby poselskiej żądał zreformowania akademii krakowskiej, bo „w jaskinię łotrów się obróciła“. I skoro te wszystkie głosy wymowne odbiły się bez echa wyraźnego o twarde głowy oligarchów naszych, nie trzeba już było jasnowidzenia, aby przyszłość narodu odgadnąć. Ztąd trudno zrozumieć, dlaczego pan Tarnowski Orzechowskiego ze Skargą porównuje. Rzekome proroctwa jego są tak proste, tak wyraziście płynące z ówczesnego położenia Rzeczypospolitej, że ich ani podziwiać, ani też za dowód jakiegoś szczególnego uzdolnienia poczytywać nie można. Zestawienie zaś takiego warchoła politycznego jak Orzechowski z natchnionym i czystym jak kryształ kaznodzieją, musimy uważać za chybione. Tak jak z Orzechowskim zbyt łaskawie, tak z Wolanem obszedł się p. Tarnowski za surowo. Wolan innowierca wprawdzie, ale przytem człowiek obdarzony bystrym rozumem i trzeźwym sądem, powstaje przeciw zbytkom i żąda ograniczenia „obżarstwa i opilstwa“ (w rozdziale XII); wytyka następnie z wielką, jak na owe czasy, odwagą inne grzechy szlacheckie i domaga się na wzór Modrzewskiego kar surowych na mężobójców. Pan Tarnowski zarzuca autorowi temu „skrzywiony idealizm“ i mniema (I, 384), że „Polak, który nie pozwolił na siebie nakładać podatków, nie da się ograniczyć w życiu prywatnem“. Zapewne, że dziś to tak się wydaje, ale w owych czasach niejeden Wolan na zbytki narzekał i nie on jeden do ograniczenia w wydatkach nawoływał. Instrukcya, uchwalona na sejmiku bełskim w roku 1605, zezwala wyraźnie na legem sumptuariam, na walnym sejmie wszczyna się w tej mierze poważna dyskusya i niejeden głos za zdaniem Wolana się oświadcza*).

*) Instrukcyę tę wydrukowaliśmy w dodatkach do rozpr. „Przed rokoszem“ (Rozpr. i spraw. Akad. XV t.) i podaliśmy w tekście podług dyaryusza sejmowego tok rozpraw w Izbie poselskiej.

Nie była to więc, jak widzimy, rzecz całkiem nie możliwa, a że o niej myśleli najpoważniejsi statyści współcześni (np. Zamoyski), więc i Wolan nie był idealistą. O wiele słuszniej możnaby posądzić o idealizm Grabowskiego, którego „Polska niżna“ jest pomysłem i fantastycznym i niepraktycznym zarazem, a jednak podnosi go p. Tarnowski wysoko, ceni nad zasługę rzeczywistą i kończy przegląd pism jego wzniosłym i pięknym ustępem: „Nie byłby wtedy król polski czekał jak hołdownik na płynącą Dnieprem personifikacyę rosyjskiej idei i potęgi, a Katarzyna nie miałaby po co jechać do Krymu, bo tam, którędy szła jej droga, byłyby „novae coloniae“ polskie.

Wszystkie dotychczas przez nas wymienione usterki w dziele p. Tarnowskiego pochodzą głównie z jednego źródła, t. j. z braku dokładnej zuajomości historyi u autora. P. Tarnowski jest przedewszystkiem znawcą literatury i znakomitym krytykiem i stylistą, ale nie posiada tego gruntownego, fachowego, że się tak wyrazimy, wykształcenia historycznego, które jest koniecznie potrzebnem do wydawania sądu o sprawach politycznych, związanych jak najściślej z historyą. Okoliczność ta, nie ubliżająca zresztą w niczem autorowi, który w każdej umiejętności równie biegłym być nie może, sprawiła, że pan Tarnowski w sądach historycznych polega nie tyle na zdaniu własnem, co na zasadach, wygłoszonych przez ś. p. Szujskiego i pana Bobrzyńskiego (Kazania Skargi). W grucie rzeczy byłaby ta taktyka słuszną i trafną pod niejednym względem, gdyby pan Tarnowski konsekwentnie, w całem dziele starał się ją przeprowadzić i utrzymać. Tak jednak nie jest. Bo gdy Szujski w rozprawie swojej „O elekcyi w epoce Jagiellonów“*), opierając się na ustawie z roku 1538 (Voll. I, 254) uważa słusznie, że wtedy już wypowiedziano po raz pierwszy zasadę głosowania viritim na elekcyi, p. Tarnowski oświadcza (I, 389), że „elekcya viritim była skutkiem nieprzewidzianym i że nikt o niej z góry nie myślał i nikt do niej nie dążył.“ Na jakich podstawach oparł autor to kategoryczne zdanie swoje, nie wiemy, to pewna jednak, że tekst przywileju z roku 1538 żadnej pod tym względem nie dopuszcza wątpliwości i zarzut, jaki zwyczajnie czynią Zamoyskiemu, że on pierwszy zasadę głosowania viritim wynalazł, jest niesłuszny i da się odnieść chyba do interpretacyi przytoczonej co tylko ustawy.

*) Opowiadania i roztrz. str. 268.

Ze sprawą elekcyi w najściślejszym związku była kwestya kompetencyi sejmu konwokacyjnego i elekcyjnego pod względem ustawodawczym. Podług zwyczaju, praktykowanego na sejmach Rzeczypospolitej, zapadały uchwały za zgodą wszystkich trzech stanów, t. j.: króla, senatu i rycerstwa. Zdawałoby się więc, że podczas bezkrólewia, władza ustawodawcza sejmu ustaje i izby mają się tylko ograniczyć do ustanawiania porządku elekcyi i do wyboru nowego króla. Stało się jednak inaczej, bo sejm natychmiast po śmierci Zygmunta Augusta uzurpował sobie władzę prawodawczą, a owocem tej uzurpacyi były słynne artykuły Henrycyańskie i anarchiczne uchwały, wydawane na sejmach r. 1587. Rzecz cała zaś tak łatwo się przyjęła w umysłach szlacheckich, że już podczas wyboru Zygmunta III mowcy sejmowi głoszą zasadę, że czas bezkrólewia jest „rokiem jubileuszowym“, w którym naród dowolnie o sobie i o sprawach swoich rozporządzać może. Punktem wyjścia w tej mierze była broszura wydana w r. 1573 pod tytułem dziwnym: „Naprawa Rzeczypospolitej do elekcyi nowego króla“*) Otóż p. Tarnowski wspomina z lekceważeniem (II, 9) o tem pisemku i nie podnosi wcale zasadniczego jego znaczenia, chociaż słusznie zwraca uwagę na „Rozsądek“ Solikowskiego, który zdaje się być wyrazem opinii przeciwnego obozu. Przechodząc od kwestyj zasadniczych do mniej ważnych, mało już mamy do powiedzenia. Jako historyk literatury panuje p. Tarnowski do tego stopnia nad przedmiotem, że niedokładności pewne, które przytoczymy, pracy jego ujmy nie czynią. Do najważniejszych może należy mylnie, podług naszego zdania, oszacowany czas, w którym Kochanowski „Wróżki“ swoje pisał. P. Tarnowski utrzymuje (I, 374), że redakcya ustępu tego przypada na czas po Unii lubelskiej, „bo Unia zdaje się być (tam) już rzeczą dokonaną“. Otóż śladów tego nie widzimy w „Wróżkach“, jest za to wyraźna wzmianka o egzekucyi („z jakiemi swary i z jakiem na koniec odpowiadaniem tę egzekucyę na nogi stawiacie“), o niedawnej śmierci królowej Bony (umarła w r. 1557) i o zamieszkach niderlandzkich, co wszystko na lata 1562 do 1567 wskazywać się zdaje. Do charakterystyki Warszewickiego dodać wypadało wiadomość o pensyi (6.000 złot.), jaką mu Henryk Walezy wyznaczył (widocznie lubił p. Krzysztof jurgielty!). Dokument odnośny ogłosił p. Wierzbowski świeżo w dodatkach do pracy swojej o Warszewickim, drukowanej po rosyjsku w sprawozdaniach uniwersytetu warszawskiego. O Fryczu Modrzewskim wreszcie pisał jeden z pierwszych Stefan Nowicki**) a praca jego, jakkolwiek widocznie młodem i niewprawnem jeszcze skreślona piórem, pod niejednym względem zasługiwała na uwagę. Wzmiankę o Dyable Stadnickim (I, 236) jako rówieśnik uj Rafała Leszczyńskiego i Oleśnickiego Mikołaja uważamy za *lapsus calami*; Stadnicki, który zginął w r. 1616, był w połowie XVI w. dziecięciem. Jako stylista ma p. Tarnowski mało równych sobie w tej chwili. Sposób pisania jego jest łatwy, szczeropolski, co w dzisiejszych czasach coraz rzadziej niestety widzieć się daje, miejscami podniosły. Autor umie zachować miarę i spokój, a jeżeli chwilami unosi się, to kieruje nim albo szlachetne oburzenie, albo też uczucie patryotyczne, które jak nić srebrna przez cały tok obszernej tej pracy się przewija. Z tego powodu też sprawia książka p. Tarnowskiego na czytającym sympatyczne wrażenie i zasługuje na to, aby ją czytali szczególniej ci, którzy się w sposób łatwy pragną czegoś nauczyć i podnieść w sobie ducha obywatelskiego.

Dr. August Sokołowski.

*) O znaczeniu tej broszury wspomnieliśmy w rozpr. „Przed rokoszem“ na str. 57.

**) Jędrzej Frycz Modrzewski, szkic historyczny przez Stefana Nowickiego. Warszawa 1856.

teraz: w jaki sposób można tak olbrzymią zwyżkę wydatków pogodzić z tak często zalecaną na sztandarze rządu wypisaną i rozgłaszaną zasadą oszczędności? Rząd uważał tę zasadę jako tak ważną, a jej zastosowanie jako tak naglące, że z początkiem roku 1882 kazał ustanowić komisyę oszczędnościową, której poruczył misyę przedłożenia środków oszczędności w budżecie z wyłączeniem spraw wspólnych. Operat tej komisyi nie znalazł najmniejszego uwzględnienia.

Jeżeli rzucimy okiem na ograniczenie wydatków, to widzimy, że z wszystkich rozdziałów budżetu tylko to, co się odnosi do Rady państwa, jest niższem, wszystkie inne zaś wydatki wzrosły. Jeżeli z wydatków wyłączymy wydatki na sprawy wspólne, tudzież te, które mają moralny i intelektualny postęp państwa podnosić, a tem samem są albo bezwarunkowo konieczne albo użyteczne— to otrzymamy cyfrę 43 milionów złr. Z owych 69 milionów, co do których pytałem, co się z niemi dzieje — jeszcze zawsze pozostaje 26 mil. wyższych wydatków, które nie łatwo usprawiedliwić można. Ten zwiększony wydatek powstał stopniowym wzrostem nieprodukcyjnych wydatków zarządu, skutkiem czego mechanizm administracyjny stał się tylko bardziej uciążliwy i bardziej kosztowny.

Ażeby jednak mojej krytyce odjąć wszelki pozór niesłuszności, zamierzam także dać bilans sukcesów ostatnich ośmiu lat, t. j. erę Taaffe-Dunajewski przeciwstawić erze Auersperg-Pretis. — W 9 latach 1871 do 1879 wzrosły dochody o 57,500.000 złr. czyli o 17 prc. — zaś wydatki zwiększyły się o 116 mil. czyli o 37 prc, Ogólny niedobór całej tej epoki wynosił 282,700.000 złr.—chociaż w jednym roku była nawet zwyżka. W drugiej epoce, 1880 do 1887 wzrosły dochody o 110 milionów czyli o 27 prc. wydatki o 112 mil. czyli 26½ prc. — ogólny niedobór tych lat — jeżeli wyników nie będziemy liczyć korzystniej, niż w preliminarzach, wynosi złr. 217,500.000. Gdy jednak przypuścić można, że zamknięcia rachunkowe lat 1886 i 1887 dadzą zwyżkę 10 mil., to ogólny niedobór tych lat wyniesie 207,500.000 złr. Wynik ostatnich ośmiu lat jest przeto w porównaniu z poprzedzającemi 9 latami we wszystkich trzech, przezemnie wskazanych kierunkach korzystniejszy: dochody podniosły się o 10 prc. wyżej niż w epoce poprzedniej, wydatki wzrosły mniej niż o 10 prc. a ogólny niedobór wynosił o 75 milionów mniej. (Poseł Sturm woła: Bośnia!)

Kto się przysłuchał moim wywodom, musi przyznać, że z finansowych nadziei, które w r. 1881 mieć było można, i które wówczas wypowiedziałem, bardzo mało się ziściło, że jednak w porównaniu z poprzednią epoką, to siedmiolecie stosunkowo było pomyślniejszem. Uważny słuchacz musi mi przyznać, że zasoby państwa wcale nie są wyczerpane, wcale jeszcze dostatecznie nie użyte, a kto w zasadach swoich zgodnym jest ze mną, przekona się z tego wywodu, że jeżeli będzie zaprowadzony osobisty podatek dochodowy i jeżeli przez to będzie można zniżyć podatek domowy i gruntowy, jeżeli dochody z monopolu tytoniu znowu wzrosną, co dozwoli znieść loteryę liczbową, a wysokie ceny soli i wysokie taksy uchylić, jeżeli z większą energią podjętem będzie ograniczenie nieprodukcyjnych wydatków zarządu, jeżeli nakoniec żadna lekkomyślna, czyjąkolwiek chęcią rabunku wywołana wojna domowa, wszystkich planów reformy nie zniweczy i wszystkiego co przygotowano i stworzono nie obali, Austrya wówczas może nie tylko zadanie swe jako wielkie mocarstwo spełnić, ale nawet nieśmiertelny niedobór zamienić na zwyżkę i dokonać przywrócenia waluty, tak samo jak to uczyniły Włochy pomimo nierównie większych przeszkód i mniejszych zasobów. Moją nadzieję lepszej przyszłości finansowej przywiązywałem do niejednego „jeżeli“, a gdy w końcu wskazałem na Włochy jako przykład, to mógłby kto zarzucić: Ale gdybyśmy mieli Maglianiego! To muszę stanowczo odeprzeć. Włoski minister skarbu mógł zasłużyć na pomnik, jaki mu stawiają, ale swego projektu uzdrowienia finansów nie byłby wykonał, gdyby nie miał przed sobą chętnego parlamentu i ludu, który ten parlament wybiera, ludu gotowego do ofiar, który przez dziesiątki lat zniósł podatek od mlewa, najbardziej krwawą z wszystkich opłat. Przykład Włoch w dwóch kierunkach przyświecać by nam powinien — nie tylko rządowi ale i reprezentacyi ludu i wyborcom; a wtedy, ale tylko wtedy, napół zapomniane hasło „Austrya nadewszystko“ znowu odzyska cześć swą i stanie się prawdą — co oby Bóg dał.

Projekty słowiańskie.

Broszura „zachodniego Słowianina“ wydana w Pradze p. t. „Niemcy i Austrya czy Rosya“ bardzo się nie podobała prasie rosyjskiej, co najlepiej dowodzi, iż autor nie dążył do rozwiązania problematów politycznych w duchu pragnień rosyjskich.

Nowoje Wremia poświęciło owej broszurze osobny artykuł p. t. „Projekty słowiańskie“.

„Przekonanie, iż kwestya słowiańska siłą okoliczności zbliża się ku ostatecznemu rozstrzygnięciu, skłania publicystykę słowiańską do próbowania różnych dróg i sposobów, za pośrednictwem których mogłaby ona być najsłuszniej rozwiązaną, Oczywiście, iż siłą samych faktów historycznych w rozwiązaniu tem wytkniętą jest dla Rosyi rola dominująca, i że z takową rachują się wszyscy publicyści, zabierający głos w tej sprawie. Niemniej dziwić się nie można, iż nikt dotąd nie zdaje sobie jasnego pojęcia, w jaki sposób zostanie ona ukończoną, jaką będzie formuła rozwiązania problematu jedności słowiańskiej, która dziś już po usunięciu w mniej więcej zadawalający sposób zawikłań europejskich nie należy do rzeczy niemożebnych.

„W kwestyi tej spotykamy przedewszystkiem dwa kierunki: pierwszy z nich stara się przygotować zwolna duchową, kulturalną i językową jedność Słowian, ażeby w ten sposób wytworzyć podstawę wewnętrzną tej jedności i wyrobić ludzi pojmujących, iż każde pojedyncze plemię słowiańskie nie może stanowić narodowości samodzielnej z oddzielnemi tendencyami politycznemi; gdyż rezultatem takich tendencyj było panowanie języka niemieckiego w charakterze ogólnosłowiańskiego. Oczywiście niezbędni tu są ludzie, którzyby znając dobrze historyę, wiedzieli w jaki sposób przygotowywało się zjednoczenie niemieckie i włoskie. Niezbędnem jest przeniknięcie tych pojęć wśród mas; potrzebnym jest język ogólny literacki — język słowiański — nie przeszkadzający zapewne istnieniu oddzielnych języków słowiańskich, ale który byłby jakby macierzą wszystkich. Zbytecznem byłoby też objaśnienie, iż owa kulturalna jedność słowiańska winna być dokonaną na gruncie języka najsilniejszej z narodowości słowiańskich, w której przechowała się tradycya pierwszych nauczycieli słowiańszczyzny.

„Kierunek drugi stoi na gruncie poglądów wąsko-politycznych. Przedstawia go poniekąd wyszła świeżo w Pradze broszura napisana przez „Słowianina zachodniego“ roztrzygającego kwestyę: kto otrzyma pierwszeństwo w świecie słowiańskim: Niemcy z Austryą na czele, czy też Rosya?

„Sam już ten dylemat wykazuje niewłaściwe postawienie kwestyi. Wynika bowiem z niego jakoby można ją było rozstrzygnąć za pośrednictwem kombinacyj gabinetowych, pomimo woli i interesów tych ludów, o które chodzi.

Ale poruszając nawet sprawę z tego punktu Rosyi pozostawioną jest jeszcze rola wydatna choć pod pewnemi warunkami a mianowicie: połączenie wszystkich Słowian pod protektoratem rosyjskim na podstawie federacyjnej, jeżeli taż Rosya zaakceptuje wyraźnie „politykę federacyjną“ a tolerancyę religijną. Program idzie nawet dalej, albowiem nakazuje Rosyi zrzeczenie się recept nakreślonych przez Repnina, Sztakelberga. Menszykowa i Kaulbarsa, dlatego iżby w takim razie objąć zwierzchnictwo nietylko nad Słowianami austryackimi i północno bałkańskimi, lecz również nad Macedonią, Albanią i wreszcie Konstantynopolem.

„Wyliczone tu nazwy i rady są dość wymowne, aby wyrozumieć, z jaką to partyą będzie tu miała do czynienia przyszła jedność słowiańska. Balony próbne w rodzaju broszury „zachodniego Słowianina“ nie są dla nas nowością i nikogo w błąd nie wprowadzą. Wiemy przedewszystkiem, że historya nie pisze się według wskazówek gabinetowych, i że mas narodowych nie uszczęśliwia się jeszcze przez przyjęcie zbawiennych, według opinii jakiegoś tam doktryneza, recept. Rosya nie idzie przeciwko wewnetrznej swobodzie słowiańszczyzny, jakby to chciał dać do zrozumienia autor broszury, ale zmierza właśnie do ocalenia tej swobody w narodowych masach słowiańskich. A przecież doktrynerzy ani nie pomyślą o tych masach, o ich pomyślności, o ich stosunku do kombinacyj gabinetowych. Przy biurku gabinetowem wydaje się to dobrze i pięknie, a więc jedność słowiańska została osiągnięta — narodom nie pozostaje nic, jak poddać się ślepo tym środkom, jakie dla nich uprzejmie opracowały umysły bez zajęcia.

„Nie potrzebujemy wyjaśniać, że sympatye nasze nie są po stronie ostatniego z wyżej wymienionych prądów w świecie słowiańskim Sympatyę naszą posiadają zapatrywania praktyczniejsze, umiejące wynaleść punkt wyjścia w istniejących warunkach i udoskonalać je stopniowo, posługując się dla dobra jedności słowiańskiej także i zewnętrznemi okolicznościami, gdyby się te zdarzyły. Przy wewnętrznem zbliżeniu Słowian na gruncie powszechnego języka, kwestya pierwszeństwa między Austryą a Rosyą w świecie słowiańskim, nawet w razie zewnętrznych komplikacyj, rozwiąże się prościej, albo raczej nawet samej kwestyi w jej przestraszającej formie, nie będzie.

„Dla sprawy słowiańskiej potrzebni są ludzie— kończy *Nowoje Wremia* — nie zaś mechaniczne środki.“

Zajście na granicy niemiecko-francuskiej.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, otrzymamy niezadługo wiadomość o wypuszczeniu Schnaebelego na wolność. Przedwczoraj nad ranem nadeszła do Paryża depesza od p. Herbette z doniesieniem o rozmowie, jaką miał dnia poprzedniego z hr. Herbertem Bismarkiem. Hr. Bismark odwiedził posła francuskiego, ażeby mu oświadczyć, że wprawdzie nie przekonał się dotychczas o naruszeniu terytoryum francuskiego przez policyę niemiecką, że jednak uwięzienie komisarza policyi, pełniącego służbę, jest niezgodnem z konwencyą, którą Niemcy zawarły z Francyą w r. 1877. Ponieważ zatem czyn ten jest w oczach rządu niemieckiego bezprawnym, hr. Bismark zapowiedział uwolnienie Schnaebelego, skoro tylko autentyczność listów Gautscha, zapraszających go na rozmowę, zostanie stwierdzoną.

Po tej rozmowie odwiedził hr. Bismark jeszcze raz pana Herbette i oznajmił mu, że rząd niemiecki przedłożył cesarzowi raport, w którym przemawia za wypuszczeniem Schnaebelego. Hr. Bismark przyrzekł, iż skoro tylko cesarz poweźmie decyzyę, poseł francuski zostanie o tem uwiadomiony. W Berlinie nie wątpią, że postanowienie cesarza będzie zgodnem z wnioskiem rządu.

Nordd. Allg. Ztg ogłasza następujący komunikat ministerstwa sprawiedliwości przesłany redakcyi tego dziennika przez ministerstwo spraw zagranicznych: „W lutym bieżącego roku uwięziono Tobiasza Kleina, komisanta w Strasburgu, i Marcina Greberta, fabrykanta w Schiltingheim (w Alzacyi), na których ciężyło podejrzenie o zdradę stanu. Przeciw obu wdrożono śledztwo sądowe na podstawie oskarżenia, iż przebywając w granicach cesarstwa, dostarczyli rządowi francuskiemu — w czasie, który nie uległ jeszcze przedawnieniu — planów twierdz tudzież wiadomości, o których wiedzieli, że ukrywanie ich przed rządem francuskim jest pożądanem w interesie państwa niemieckiego.

„W posiadaniu Kleina znaleziono przy jego uwięzieniu trzy listy z prośbą o udzielenie wiadomości o robotach fortyfikacyjnych w Strassburgu, a z listów tych pokazuje się, że autor ich otrzymał już poprzednio podobne wiadomości z Metzu. Klein wypierał się początkowo; gdy mu jednak okazano świadczące przeciw niemu poszlaki, a mianowicie list do Hirscha pisany jego ręką z podpisem „M. Marthe“ i z datą 18 sierpnia 1882, zawierający bliższe szczegóły o uzbrajaniu fortów strassburskich, złożył zeznanie Z zeznania tego wynika, że agent policyi paryskiej Hirschberg polecił mu w r. 1879 lub 1880 szpiegować Strassburg i Moguncyę. Na nadsyłane mu w listach zapytania, odnoszące się przeważnie do położenia i konstrukcyi fortów w Strassburgu i Moguncyi, odpowiadał Klein pod adresem „Hirsch w Paryżu“ lub pod innemi adresami i dostawał za tę czynność po 200 marek miesięcznie aż do chwili uwięzienia. W stosunki z Hirschbergiem wszedł on za pośrednictwem Fleuriel'a, urzędnika francuskiego na granicy w Avricourt, który pośredniczył nieraz w wysyłaniu listów. Przed dwoma mniej więcej laty doniósł mu Hirschberg, że odtąd nie będzie się temi sprawami zajmował, że go poleci pułkownikowi Vincent, naczelnikowi biura wywiadowczego w Paryżu i że, zanim to nastąpi, Klein powinien wysyłać listy do Picard'a w Nancy.

„Klein stosował się do tego aż do dnia, w którym Schnaebele, komisarz policyi francuskiej w Pagny, zaprosił go na schadzkę i polecił mu, ażeby na przyszłość wysyłał listy do Kenzinga w Pont à Mousson. Od tego czasu pisywał on listy według powyższej wskazówki. Listy, które u niego znaleziono, pochodzą od Schnaebelego; nadawano im umyślnie taką formę, ażeby w razie przyjęcia ich mogły uchodzić za listy od rodziny.

„Na podstawie tych zeznań Kleina polecił sędzia śledczy, dodanemu mu do pomocy komisarzowi Tauschowi, ażeby śledził Schnaebelego, obwinionego o zdradę stanu, i ażeby go uwięził i dostawił w razie, gdyby Schnaebele znalazł się na terytoryum niemieckiem. Na mocy tego polecenia uwięziono Schnaebelego dnia dwudziestego kwietnia.

„Schnaebele wypierał się zrazu wszelkiej winy i utrzymywał, że uwięziono go na ziemi francuskiej; obecnie nie ubiera się on stanowczo przy tem twierdzeniu, przyznaje on, że mógł się omylić, a przytem zeznał, że on sam pisał trzy wyżej wspomniane listy, i że pośredniczył w wysyłaniu listów Kleina, w których dopatrzono się znamion zbrodni stanu.“

Z Rady państwa.

***Wiedeń,** 28 kwietnia.*

(††) Na początku dzisiejszego posiedzenia przedłożył rząd wniosek o kredyt dodatkowy w kwocie 136.000 złr. jako dodatek ze skarbu państwa na pokrycie kosztów zakładów karnych na Morawii.

Przed przystąpieniem do dalszego toku rozprawy budżetowej uchwalono na podstawie referatu p. Gniewosza wniosek komisyjny o zwolnieniu od należytości podatkowych przy konwersyi długu indemnizacyjnego w wysokości 9·4 mil. w Austryi Wyższej.

Z mowców, zapisanych do głosu w sprawie budżetowej, dziś przemawiał najpierw p. Pichler. Ten mowca rozwodzi się nad dziejami powstania monarchii, której twórcą jest szczep niemiecki, dalej krytykuje dosadnie postępowanie obecnego rządu, wykazuje, że wszelkie zdobycze wolnościowe idą na zatratę, że państwo niema ani nazwy, ani języka. Z tych to powodów mowca głosować będzie przeciw budżetowi.

P. Salaszek występuje w obronie gabinetu, a głównie mówi o dostawach dla armii, których system powinien być zmieniony, o cukrownictwie i o handlu zagranicznym; a w końcu spodziewa się, że wszelkie kwestye socyalne i ekonomiczne dadzą się szczęśliwie załatwić.

P. Schoenerer rozwija program antisemicki, oświadcza się przeciw projektowanemu podziałowi Czech na dwie administracyjne połowy; wyjaśnia, że pobudką antisemityzmu nie jest religia, lecz wzgląd na szkodliwość semitów w kierunku socyalnym. W końcu rozwija mowca zasady ekonomiczne, zmierzające do ochrony i podniesienia stanu włościańskiego.

P. Bobrzyński ubolewa nad tem, że na spory językowe marnuje się tyle cennego czasu, chociaż sprawą tą zajmują się faktycznie tylko niektóre powiaty z mięszaną ludnością. Tem dziwniejszem jest więc, że wielkie polityczne stronnictwo wzięło sobie za zadanie podtrzymywać ten spór. Następnie przechodzi mowca do skreślenia stosunków językowych w Galicyi i wykazuje, że odkąd przyznano językowi polskiemu prawo do swobodnego rozwoju, odtąd uchwalono ustawy o obowiązkowem uczeniu się języka niemieckiego. Z kolei rozwija zapatrywania Koła polskiego na kwestyę rozporządzeń językowych, która załatwioną być powinna, aby corychlej przywrócić normalne stosunki i przystąpić do reformy podatków, sądownictwa i szkolnictwa.

P. Ausserer rozpoczyna obroną stronnictwa opozycyjnego i robi zarzut rządowi, popieranemu przez teraźniejszą większość, który obejmując ster przyrzekł usunąć niedobór, Atoli mimo podniesienia podatków i ceł, niedobór nietylko nie jest usunięty lub choćby tylko zmniejszony, ale przeciwnie powiększony. Następnie krytykuje mowca postępowanie rządu na polu narodowościowem, żąda progressywnego podatku dochodowego, z kolei przechodzi do omawiania stosunku Galicyi do państwa i żąda większej decentralizacyi tego kraju.

Z powodu spóźnionej pory i znużenia posłów p. Tonner zaproponował zamknięcie posiedzenia.

Następne posiedzenie jutro.

Na dzisiejszem posiedzeniu uwydatniło się jeszcze więcej powszechne zobojętnienie i znużenie między posłami. Kiedy przemawiał poseł z prawicy, wówczas lewica rozchodziła się na gawędkę nie ciekawa bynajmniej, co przeciwnicy powiedzą. Tak samo postępowała sobie prawica, kiedy przemawiał poseł z lewicy. Cała rozprawa schodzi więc na chęć wygadania się przed swoimi bez przypuszczania, iż się przeciwników przekona.

***Wiedeń,** 29 kwietnia.*

(††) Dzisiejsze posiedzenie zainteresowało silniej wszystkie stronnictwa mową ministra skarbu p. Dunajewskiego, który przemówił zaraz z początku sesyi bezpośrednio po odpowiedzi hrabiego Taaffego na interpelacyę o zaburzeniach w Sebeniku.

Mowę tę należy rozdzielić na dwie części, na budżetową i polityczną.

W pierwszej części mówił minister o reformie podatku osobistego i dochodowego. Jak mówił, nie porzucił on myśli o tych podatkach, ale nie mógł przedłożyć tego roku żadnego dotyczącego wniosku, raz dlatego, że Izba zajęta była ustawami ugodowemi, a powtóre dlatego, że sytuacya ekonomiczna nie jest korzystną.

Następnie mówił o sprawach podatkowych od soli, cukru i spirytusu.

Co do soli należy się stawiać nietylko na stanowisku konsumenta, ale i na stanowisku potrzeb państwowych. Koszta wyrobu i sprzedaży jednego cetnara metr. soli wynoszą 1 złr., cena sprzedaży 9 złr., a więc zysk monopolu czyli dochód z tego podatku wynosi 8 złr.

W państwie niemieckiem podatek konsumcyjny od soli wynosi 12 marek, a więc 7·44 złr., różnica jest zatem nieznaczną.

Zniżywszy cenę o 1 złr., straciłoby państwo 2 mil. złr., które zyskaliby nie rzeczywiści konsumenci, lecz handlarze soli.

Entuzyazm zwolenników monopolu wódczanego nie zdołał zagrzać ministra. Monopol wódczany mógłby tylko wtedy dać wielkie dochody, gdyby cena wódki była wysoką. Niebezpieczeństwo defraudacyi byłoby bardzo wielkiem, a więc i straż akcyzowa kosztowałaby znacznie więcej.

Następnie mówi minister o podatku od cukru, prostuje niektóre twierdzenia mowców; sądzi, że cukier może znieść jeszcze większy podatek, bo konsumowanie cukru wskazuje poniekąd na pewien rodzaj dobrobytu, lub przynajmniej na wyższy poziom ekonomiczny.

Monopole soli i tytoniu niechaj pozostaną nietknięte ale przeciw zaprowadzeniu nowych monopolów przemawia wiele wątpliwości, między innemi ta okoliczność, że przez nie doznałaby znowu ukrócenia zarobkowość prywatna mieszkańców. W ten sposób doszłoby się ostatecznie do ograniczenia prywatnej własności i przygotowałoby się socyalistyczny porządek rzeczy.

Następnie polemizuje z wywodami p. Plenera co do niesprawiedliwości w układaniu budżetu i co do podatku od nafty. Żaden minister — mówi — nie może wywierać stanowczego wpływu na ekonomiczne stosunki, bo są żywioły, którym minister rozkazywać nie może. Na cele kolei skarbowych wydano w ostatnim okresie więcej niż 85 milionów, na uregulowanie rzek 11 mil., na wsparcie dla dotkniętych klęskami elementarnemi 5 mil Dodawszy do tego inne tym podobne wydatki, będzie się mieć cyfrę 155,840.000 złr. Stan rzeczy nie jest więc tak zły, jak go niektórzy przedstawiają.

Eksperymentów robić nie można; należy postępować ostrożnie. Na zuchwałe wielkie reformy minister nigdy się nie puści.

Zresztą żadne państwo nie ma trwałej równowagi finansowej. Nigdy nie można naprzód wiedzieć na pewne, co się stanie, dlatego należy zaczekać na spokojny rozwój.

W drugiej części mówi minister o sytuacyi politycznej. Pod tym względem nie uważa za potrzebne powtarzać programu polityki rządowej. I dziś nie ma nic nowego do powiedzenia; atoli musi wyrazić swoje ubolewanie nad tem, że co roku powtarzają się pewne wyrażenia o rozpadaniu się państwa, zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy państwo zajmuje właśnie stanowisko poważne. Czyż za każdą wątpliwością polityczną musi następować rozkład? Czyż mamy zaprowadzić spokój cmentarny? Austrya nie jest jednolitem państwem narodowem; jej siła tkwi zatem nie w jednostajności, lecz w rozmaitości.

Dalej twierdzi minister, iż nigdy nie powiedział, jakoby stał nad stronnictwami. Każdy rząd musi przecież mieć stałą podstawę. Każdy musi starać się o poparcie większości, chociaż na odwrót nie każde stronnictwo, popierające rząd, może od niego żądać, aby się działo wedle jego woli.

Położenie jest krytyczne; zadanie jest wielkie. Jednak uczucie obowiązku i decydująca wola korony skłaniają ministrów pozostać na stanowiskach i wytrwać na drodze, na której stanęli.

Mowca kończy, jak następuje: Należałem do większości, byłem w niej czynny i znam ją dobrze; jeżeli większość zechce wytrwać przy swych zasadach, t. j. oddawać państwu co jest państwowego, przyznać równe prawa wszystkim narodom, wyznawać bezwarunkową cześć dla uczuć religijnych i dla historycznych tradycyj cesarstwa austryackiego; jeżeli taż większość pozostanie konserwatywną w najszlachetniejszem słowa znaczeniu, nie tamując jednak zdrowego chociaż powolnego, ale pewnego i ciągłego postępu; jeżeli taż większość zechce pozostać wierną tym swoim tradycyom, w co nie wątpię, natenczas odezwałbym się do niej. Cierpliwości i wytrwałości, ale i rzetelnej pracy dla państwa. Niczego nie osiągnięto nagle. Mimo zarzutu p. Plenera zwracam się do panów o wzajemne poparcie rządu i większości. (Rzęsiste oklaski na prawicy).

Po tej mowie ministra przemawiali z kolei pp. Tonner, Tomaszczuk i Abrahamowicz. Poczem uchwalono zamknąć rozprawę jeneralną Na mowców wybrano pp. Herbsta i Kathreina; ci przemówią jutro.

Do rozprawy szczegółowej zapisało się do głosu 122 mowców.

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 30 kwietnia.*

W komisyi Izby panów, wybranej skutkiem znanego wniosku Schmerlinga, poniósł rząd porażkę. W komisyi były trzy wnioski: 1) wniosek Schmerlinga, wzywający rząd, aby językowe rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 23 września 1886 r. zniósł — 2) wniosek Falkenhayna z prawicy, oświadczający, że ani pod względem prawnym, ani pod względem politycznym nie da się nic zarzucić owemu rozporządzeniu — 3) wniosek byłego ministra Conrada, który orzeka, a) że komisya po zbadaniu rozporządzenia językowego nie może uznać, iżby ono było nieprawne, b) że jednak wzywa się rząd, aby uznany przez sam rząd dotychczasowy zakres języka niemieckiego, jako wewnętrznego języka służbowego, nadal bez zmiany zatrzymał. Prawica oświadczała się stanowczo przeciw drugiej części wniosku Conrada, która jest w każdym razie sprzeczna z intencyą językowego rozporządzenia ministra sprawiedliwości. W głosowaniu oświadczyła się za pierwszą częścią tego wniosku prawica i partya środka, za drugą lewica i środek — i w ten sposób wniosek Conrada w całości został uchwalony. Wnioskodawca został obrany referentem. Schmerling i Falkenhayn zgłosili wnioski mniejszości.

Dzienniki czeskie donoszą, że rządowi udało się pozyskać Koło polskie dla sprawy przywrócenia odrzuconej przez komisyę budżetową pozycyi 10,000 złr. na drugą posadę szefa sekcyi w ministerstwie oświaty. Mogą to być jakieś zakulisowe układy, — urzędownie bowiem Koło na posiedzeniach swych sprawy tej nie rozbierało. *Nar. Listy* wiążą z tem doniesieniem fakt, że dr. Czerkawski który jest specyalnym referentem tego działu budżetu i który właśnie wnosił wykreślenie tej opozycyi, dotychczas do Wiednia nie przybył. Dziennik czeski zapowiada nawet, że dr. Czerkawski złoży referat z powodu różnicy zdania z Kołem.

Sprawa porozumienia Niemców z Czechami nie schodzi z porządku dziennego. *W. Al. Ztg.* zamieszcza artykuł, w którym przypomina Fischhoffa projekt ustawy narodowościowej z r. 1867, zawierający już pomysł kuryi narodowych w ciałach reprezentacyjnych. Dziennik niemiecki sympatyzuje z tym projektem, ale postawione przez *Politik* warunki: 1) uznania całości królestwa czeskiego; 2) równouprawnienia językowego — uważa jako „jezuicki podstęp“ i twierdzi, że Czechom idzie nie o zgodę ale o walkę. Jeżeli niemieckie pisma w ten sposób przedmiot ten traktować będą, to oczywiście do zgody nigdy nie przyjdzie. *Hlas Naroda* pisze — że ze strony ludności czeskiej nadchodzą liczne objawy przychylne dla projektu narodowych kuryj i upatruje w tem dowód, że Czesi zawsze są do zgody gotowi. „Czy teraz wezmą górę podżegacze, czy zwolennicy pokoju, — nikt już nie będzie mógł powiedzieć, że Czesi nie podali ręki do spokoju i pomyślności kraju.“

Według telegramu z Wiednia do pragskiej *Politik*, szanse korzystnego dla Czech załatwienia kwestyi podatku od cukru w sferach decydujących znacznie się ostatniemi czasy poprawiły, — pewnem atoli jest, że ustawa o podatku od cukru tylko w związku z reformą podatku od spirytusu załatwioną będzie.

Polemika *Nordd. Allg. Ztg.* z urzędowym *Warszawskim Dniewnikiem* nie ustaje; organ kanclerski zbija obecnie mniemanie, jakoby Niemcy popierały wschodnią politykę Austryi i udowadnia, iż traktat berliński był dla Rosyi wyświadczeniem usługi przyjacielskiej Twierdzenie, jakoby Niemcy popierały austryacką politykę wschodnią — pisze *Nordd. Allg. Zty* — w formie podanej przez *Dniewnik*, jest wykrzywieniem prawdy. Politykę wschodnią Rosyi tak samo popierają Niemcy jak i austryacką. Niemcy dążą do sprowadzenia dobrowolnego porozumienia między dwoma zaprzyjaźnionemi mocarstwami. Zaprzeczenie, jakoby traktat berliński nie był przyjacielską usługą dla Rosyi, pochodzi z uporczywego zamiłowania fałszu. Kongres berliński, nazwany przez *Dniewnik* berlińskim matactwem, został zwołany na żądanie Rosyi. Niemcy przemawiały na nim za wszystkiemi żądaniami Rosyi i popierały je. Jeżeli Rosya miała jeszcze jakie zatajone życzenia, bo było to błędem ks. Gorczakowa. Rosyjskich rokowań z Austryą co do okupacyi Bośni i Hercegowiny w r. 1877 nie można było cofnąć na kongresie berlińskiem, czego zresztą Rosya nie żądała. Organ ks. Bismarka wykazuje, iż polityka Gorczakowa czyniła odpowiedzialnym kongres berliński za ukształtowanie się stosunków w Bośni i Hercegowinie. Gabinet berliński z własnego popędu nigdy nie zwołałby kongresu w sprawie wschodniej. Kwestya, w czyich rękach znajduje się Bośnia i Hercegowina, była i jest rzeczą obojętną dla polityki niemieckiej. W razie gdyby *Dniewnik* nie poprzestał na tej odpowiedzi, zapowiada *Nordd. Allg. Ztg.* dalsze wywody.

Izba deputowanych sejmu pruskiego przyjęła projekt kościelno-polityczny w trzeciem czytaniu w imiennem głosowaniu. Za projektem głosowało 243 posłów, przeciw 100, od głosowania powstrzymało się 42 posłów. Za projektem głosowało centrum i Koło polskie, większa część niemiecko-konserwatywnych posłów i przeszło połowa wolno konserwatywnych. Przeciw projektowi głosowało całe stronnictwo wolnomyślne i narodowo-liberalne, oraz niektórzy posłowie konserwatywni. Od głosowania powstrzymało się 8 narodowo-liberalnych, 24 wolno-konserwatywnych i 9 niemiecko-konserwatywnych posłów O znaczeniu i doniosłości nowej ustawy dla ziem polskich pod zaborem pruskim jutro mówić będziemy.

Dniewnik Warszawski donosi: Wczoraj, 27 b. m. wyjechał rannym pociągiem do Petersburga kurator okręgu naukowego, radca tajny Apuchtin. Jak słyszeliśmy, p. kurator pozostanie w stolicy blisko przez miesiąc i przyjmie uczestnictwo w posiedzeniach jednej z komisyi, rozstrzygających kwestye dotyczące interesów szkoły ludowej.

Daily News podaje niektóre szczegóły o procesie wytoczonym przeciw 15 uczestnikom w ostatnim zamachu na cara. Akt oskarżenia ma obejmować 23 półarkuszowych stronnic. Najstarszą między oskarżonymi jest Marya Ananjina, lekarka, licząca lat 38; oprócz niej stają przed sądem dwie inne kobiety: Anna Serdykowa, nauczycielka, i Rajza Schmid, lekarka. Między 12 oskarżonymi mężczyznami, z których żaden nie ma 27 lat, znajduje się trzech studentów petersburskiego uniwersytetu. Oskarżeni mieli przyznać się już do zamiaru zgładzenia cara; umówili się oni w dzień zamachu, że dziewięciu z nich stanie po jednej, a trzech po drugiej stronie Newskiego prospektu. Trzej między nimi zaopatrzyli się w bomby, z których najmniejsza zawierała 31, a największa 71 funtów dynamitu;

oprócz tego napełniono te bomby kostkami ołowianemi, zawierającemi strychninę. W największej bombie znajdowało się 251 takich kostek. Proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych; wyrok ma zapaść najdalej w poniedziałek.

W. Allg. Ztg. otrzymała z Petersburga wiadomość, że już w przeszły wtorek kilku urzędników dworu rosyjskiego wyjechało do Nowoczerkaska, ażeby obejrzeć przygotowania na przyjęcie carskiej rodziny, która 3 maja starego stylu uda się w podróż. Carewicz złoży 6 maja przysięgę jako ataman kozaków.

Według *Petersb. Ztg.* suma udziałów w nowej pożyczce, zebranych w całem cesarstwie rosyjskiem, wynosi dwa miliardy rubli. Ponieważ zaś rząd otworzył subskrypcyę tylko do wysokości stu milionów rubli, przeto na każdego zapisanego do udziału przypadnie 5 prc. subskrybowanej kwoty.

W Macedonii przygotowuje się wojsko tureckie do odparcia niespodziewanych ataków ze strony Czarnogóry. Wieści o zbrojeniu się Czarnogórców zmusiły Turcyę do wzmocnienia załogi w obozie pod Przyzrendem o 12.000 ludzi. W ostatnich czasach miano wpaść również na trop spisków na granicy bułgarsko-macedońskiej.

Sprawy miejskie.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej dnia 28 kwietnia b. r.

Przewodniczący prezydent dr. Szlachtowski; sekretarz odczytuje nadesłane do Rady pisma, które przekazane zostają właściwym sekcyom. Pismo dr. Lisowskiego, syndyka miasta, zawierające sprawozdanie z wiecu miast prowincyonalnych, odbytego w Wiedniu w sprawie wniesienia petycyi do Rady państwa, dotyczacej mającej się wnieść ustawy dla kolei lokalnych i tramwajów — otrzymuje uchwałę nagłości — a zawarty w niem wniosek przystąpienia gminy miasta Krakowa do owej petycyi zostaje przyjęty. Rada uchwala również udzielić wiceprez. miasta Friedleinowi, na wniesione przez tegoż pismo, trzechmiesięczny urlop z powodu złego stanu zdrowia. Dalej przyjęto do wiadomości nadesłane do prezydyum pismo dziękczynne od rodziny ś. p J. I. Kraszewskiego, podpisane przez brata Lucyana i ośmiu członków rodziny za wspaniałe urządzenie pogrzebu ś. p. Kraszewskiego. Imieniem komisyi akcyzowej sprawozdawca r. mag. Piotrowski przedkłada wnioski tejże komisyi dotyczące podania gminy m. Krakowa do władz rządowych o zniesienie przewozu na Wiśle pod Rybakami, zwrot kaucyi dzierżawnej i zniesienie kontraktu dzierżawy od 1 maja b. r. z powodu wzniesienia po Zamkiem przez skarb mostu, na którym od d. 1 maja mostowe będzie pobierane przez skarbowego urzędnika na rzecz skarbu, i o zwrot strat poniesionych przez gminę w utrzymywaniu przewozu podczas pory zimowej, w której kosztów łożonych dochody nie pokrywają. Rogatka, znajdująca się dotąd na Rybakach, ma być przeniesioną do budynku, wzniesionego przez skarb obok mostu, gdzie urzędnik akcyzowy będzie pełnił obowiązki wespół z urzędnikiem skarbowym. Sprawozdawca sekcyi gazowej p. Götze przedkłada wnioski o uchwalenie dodatkowych kredytów: na oświetlenie Sukiennic 1417 złr., śródmieścia 2700 złr., i przedmieść 5470 złr. (z powodu zaprowadzenia lamp o podwójnych palnikach konsumujących dwa razy więcej nafty). Rada wniosek przyjmuje.

Wniosek uchwalenia 75 złr. subwencyi dodatkowo do przyjętych dawniej 300 złr. dla pani Maryi Cozel, na kształcenie się w zakładzie krawieczczyzny Spitzera w Wiedniu, tudzież udzielenia subwencyi 352 złr. 92 ct na sprawienie przyrządów naukowych dla kursu handl. i kursu robót kobiecych przy szkole wydziałowej żeńskiej, ref. przez r. mag. Szymkiewicza — przyjęto. Wniosek uchwalenia subwencyi 1155 złr. dla urządzenia osobnego działu wyrobów uczennic szkoły robót kobiecych na wystawie krajowej mającej się odbyć b. r. w Krakowie — przyjęto. Wniosek, przedłożony przez r. mag. Zawiłowskiego, aby do odebrania deklaracyi od dwóch czynszowników gminy m. Krakowa wydelegowano r. m. Baranowskiego i Mendelsburga — przyjęto. Wniosek sekcyi I, zatwierdzenia protokółu komisyi oddania gruntów miejskich pod budowę kolei cirkumwalacyjnej i podpisania dotyczącej umowy przez prezydenta, wicepr. Friedleina i r. m. Hajdukiewicza — przyjęto. Wniosek pokrycia wydatków czyszczenia dołów kloacznych kwotą 615 złr. z pozostałości kasowej z roku 1886, referowany im. sekcyi I przez dyr. bud. miejsk. Niedziałkowskiego — przyjęto.

Wniosek komisyi sanitarnej przedłożony przez tegoż referenta, przeprowadzenia systematycznych pomiarów falowania wód gruntowych w mieście Krakowie przez inżyniera sanitarnego kosztem 700 złr. z tyt. XLII na rok 1887 — przyjęto. Wniosek sekcyi I wybrukowania chodnika pieńkami porfirowemi w ulicy Straszewskiego, pomiędzy ulicami Wolską i Kapucyńską kosztem 1600 złr., zaczerpniętych z oszczędności, pozostałej po wykonaniu bruków w ulicach okalających nowy uniwersytet — przyjęto.

Wniosek sekcyi I, przedłożony przez r. m. Knausa, aby po sprawdzeniu ostatecznego obliczenia przyznać p. Salomonowi Lieblingowi kwotę 1.224 złr. 82 ct. za roboty przy budowie wału ochronnego w przedłużeniu ulicy Rybaki, z oszczędności budżetowych w r. 1886, wywołuje uwagę r. m. Mirtenbauma, że gmina częstokroć długo zalega z wypłatą należności przedsiębiorcom za roboty, przyczem obok zawartego w wniosku podaje przykład p. Glixellego, który za reperacye blacharskie w Sukiennicach nie może się doczekać zapłaty. Czyby to się nie dało usunąć? R. m. Pieniążek prosi o wyjaśnienie znacznej różnicy między wniesioną dzisiaj a dawniej kwotą należności p. Lieblinga. Ref. r. m. Knaus daje obu interpelantom dostateczne wyjaśnienie, polegające w tem, że p. Liebling nie spieszył się sam z odnośnemi przedstawieniami, co wywołało zwłokę, p. Glixelli zaś nie dopełnił jeszcze wszystkich zobowiązań, a wziął już zaliczkę, a dalej podaje szczegółowo powody podwyższenia kwoty należności, uzasadniając je w pojedyńczych pozycyach. Rada wniosek przyjmuje.

Wniosek sekcyi ekon., przedłożony przez naczeln. wydz. Umińskiego, aby na podstawie uchwalonego planu parcelacyi realności miejskiej „Maślakówki" sprzedać p. Henr. Morgensternowi parcelę X powierzchni około 334 sążni kw. po 12 złr. 5 ct. sążeń, przyczem wszelkie koszta uboczne ponieść ma nabywca, Rada uchwala delegując do podpisania kontraktu: prezydenta oraz radców m. Friedleina i Hajdukiewicza. Wniosek sekcyi I, referowany przez dyr. budow. m. Niedziałkowskiego, a dotyczący sprawy wybrukowania części ulicy Krowoderskiej przez miasto za przyczynieniem się kwotą 600 złr. przez Towarz. wzaj. ubezp. od ognia, wskutek interpelacyi r. m. Geisslera, który zwraca uwagę na treść wniosku, sprzeczną z zobowiązaniami, poczynionemi przez Towarzystwo, jako niedojrzały przekazany zostaje napowrót sekcyi. Tenże referent przedkłada wniosek osuszenia stawiska na łące św. Sebastyana przez budowę kanału w ulicy Jasnej, kosztem 2.500 złr., wstawionych w budżet r. 1887, co Rada uchwala.

Wniosek sekcyi ekon., referowany przez nacz. wydz. Umińskiego, aby grunt miejski z parc. 2.537, obejmujący powierzchni 16 sążni kwadr. oraz grunt z parc. 2.366 pow 1 sąż. kwadr., razem 17 sążni kw. po 5 złr. za sążeń, sprzedać Sarze Grossman, właścicielce realności l. 80 a. przy ulicy Starowiślnej celem zastosowania się z budową domu do linii regulacyjnej tejże ulicy, przyczem wszelkie uboczne koszta z tytułu kupna ponieść ma nabywczyni, a do podpisania kontraktu upoważnionymi są: prezydent, oraz r. miasta Friedlein i Hajdukiewicz. Rada uchwala.

Wniosek sekcyi ekon., przedłożony przez r. m. Knausa, aby celem przeprowadzenia ulic i uzyskania placu na gruntach t. zw. Augustyańskich nabyć od pp. Epsteinów grunta w przybliżonym wymiarze 1848 sąż. kw., kupując 1712 sążni po złr. 3 za sążeń, a za resztę 136 odstąpić tyleż (136) sążni kwadr. pp. Epsteinom dla uzupełnienia ich parcel do linii regulacyjnej, należytość zaś w kwocie około 5.126 złr. wypłacić w dwóch równych ratach, pierwszą przy podpisaniu kontraktu, drugą w rok później, pokrywając wydatek z funduszu zakładowego, przyczem do podpisania kontraktu upoważnieni: prezydent, r. m.: Friedlein i Hajdukiewicz, — Rada również przyjmuje. Po wyczerpaniu porządku posiedzenia jawnego prezydent zawiadamia Radę, że Kraków postanowił wziąć udział w wystawie hygienicznej, urządzanej w bieżącym roku w Warszawie, przedmioty zaś, które mają być przesłane na tę wystawę, będą wystawione w sobotę od godz. 9 do 12 w sali radnej; rozpoczynają się obrady tajne, na których Rada zamianowała dotychczasowego dziennikarza mag. p. Klemensa Gładysiewicza dyrektorem archiwum mag., zaś p. Ludwika Malinowskiego, kancelistę mag., przydzielonego dotychczasowo do biura Rady szkolnej okręgowej, dziennikarzem magistratu, tudzież załatwiła kilka innych spraw osobistych.

Lwów, 27 kwietnia.

(=) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej wezwał prezydent pan Mochnacki Edmund, aby wybrano delegatów z całej Rady do komitetu gospodarczego, który ma się zająć piątym Zjazdem przyrodników. Na wniosek pana Niemczynowskiego, wyborem tym zajmie się sekcya czwarta pod przewodnictwem prezydenta.—

Zarząd dóbr ks. Adama Sapiehy wniósł ofertę, że gotów jest wystawić kosztem własnym pawilon z restauracyą w nowym parku stryjskim za kwotę najmniej 2500 złr. pod warunkiem, że otrzyma prawo dzierżawy na lat 15 za roczną kwotę 155—z której tytułem amortyzacyi 150 zł. zatrzymywałby, a 5 złr. jako symbol dzierżawny gotówką płacił. — Następnie dodatkowo wniósł ofertę, że wybuduje podwójnym kosztem tj. za 5000 złr. — pod warunkiem 30-letniej dzierżawy. Naturalnie, że pawilon po tym czasie staje się własnością miasta i ma być oddany w dobrym stanie. — Imieniem sekcyi wnosił p. Tyniecki przyjęcie pierwszej oferty z opłatą 12 złr. i pod warunkami drobniejszej wagi.— Prof. Zacharyewicz przemawiał za przyjęciem drugiej oferty ze względu, że stanie ładniejszy i większy pawilon, inni jednak mowcy (p. Swistarski) odradzali wiązania się na lat 30.

Przyjęto wnioski sekcyi.

Długą i ożywioną dyskusyę wywołał wniosek sekcyi III, której referentem był p. Janowski, aby budynku dla szkoły im. Konarskiego nie budować w miejsce realności Stahla (obok kasyna miejskiego) przy ulicy Akademickiej, ale naprzeciwko, na placu, który się uzyska po zburzeniu realności zakupionej przez miasto. Główna opozycya pochodziła ztąd, że w zeszłym roku, po nakryciu Pełtwi, przez całą ulicę Akademicką płynącej, uzyskano bardzo ładny bulwar, który po zburzeniu wzmiankowanej realności, jeszcze bardziej zyskałby na piękności. — Dążeniem miasta powinno być starać się ile możności o rozszerzanie placów i ulic, zamiast je zabudowywać. — Prócz tego i ze względów na cel budynku, trudno się było zgodzić na wniosek sekcyi III, albowiem szkoła z czterema frontami, otoczona trzema ulicami, znachodziłaby się pod najgorszymi warunkami, gdyż byłaby wystawiona na całodzienną operacyę słońca i ustawiczny turkot tysiąca wozów, które codziennie ulicą Akademicką przejeżdżają. Te i inne pomniejsze przyczyny skłoniły Radę, że znaczną większością upadł wniosek sekcyi, mimo dzielnej obrony referenta.

Jeszcze bardziej zaanimowaną — przewlekłą i dość zaciętą dyskusyę wywołała petycya dyrekcyi teatru o pozwolenie wybudowania teatru letniego w miejskim ogrodzie obok Kraszewskiego ulicy. — Przeciw tej petycyi wniosło Towarzystwo politechniczne memoryał z motywami, znanemi już czytelnikom *N. Reformy* z mojej korespondencyi. Dyrekcya przedłożyła szkic, według którego pod sam teatr potrzeba zająć 1050 metrów kwadratowych, — i oświadczyła gotowość łożyć na budynek kilkanaście tysięcy. — Sekcya III (spraw. dr. Ciesielski) będąc najprzychylniejszą sprawie budowy teatru letniego, nie mogła się jednak zgodzić na wybór miejsca, gdyż zniszczenie tak wielkiej przestrzeni ogrodu, uważa za wielką stratę, zwłaszcza, że stanąłby drewniany budynek, na który ze względów bezpieczeństwa dla sąsiednich budynków, jakoteż ze względów estetycznych pozwolić nie można. Dlatego sekcya wnosi, aby petycyę odmownie załatwić. — Sekcya IV i II przychyliła się do prośby dyrekcyi. Pp. Roszkowski, Ładoś i Goldmann przemawiali za przychylnem załatwieniem petycyi, wychodząc z tego zapatrywania, że teatr letni jest koniecznie potrzebny do egzystencyi teatru — a szkoda wyrządzona w ogrodzie nie będzie znaczną — zwłaszcza w części, przez nikogo prawie nie odwiedzanej — na innem zaś miejscu dyrekcya nie może budować, gdyż niezawodnie by straciła. — Przeciw pozwoleniu przemawiali pp. Klimowicz, Zacharjewicz, Janowski i inni — gdy przed zamknięciem dyskusyi zapisało się jeszcze 7-miu mowców — prezydent wezwał do wyboru generalnych mowców. Wobec spóźnionej jednak pory (godz. 9. 30 m.) odroczono dalszą dyskusyę na następne posiedzenie.

Testament J. I. Kraszewskiego.

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen.

Ja niżej na podpisie wyrażony Józef Ignacy (syn Jana) Kraszewski, urodzony w Warszawie d. 26 Lipca 1812 roku, obecnie osiadły w Dreznie, osłabiony na ciele, ale zdrów na umyśle, dla ułatwienia dzieciom moim rozporządzenia spadkiem po mnie, czynię następujący testament, którego ściśle wykonanie najmocniej im polecam. Majątek mój obecnie składa się:

1) Z placu i willi w Dreznie (przy ulicy Nordstrasse Nr. 30—31), na których oparte są 2 sumy hipoteczne, nie dochodzące jednak połowy wartości tej własności;

2) Z papierów wartościowych różnych, jakie po mnie się znajdą, — a których wysokości wykazać nie mogę, gdyż ona się zmienia, zwiększyć lub zmniejszyć może, oraz z pieniędzy w gotówce;

3) Z własności pism moich, dzieł drukowanych lub w rękopiśmie mogących pozostać, z których nie wielka ilość i to tylko wyraźnemi kontraktami określona, sprzedaną została na wyłączną własność księgarzy, znaczniejsza zaś część należy do moich dzieci;

4) Naostatek z ruchomości, biblioteki, obrazów, starożytności, sprzętów, pamiątek Jubileuszowych, i tego, co tu w domu moim w chwili zgonu znajdować się będzie na parterze i na pierwszem piętrze. Przedewszystkiem żądam i proszę, aby wszystkim moim zobowiązaniom, kwitom, obligom, rewersom, rachunkom, należnościom, jakiej będą natury, naprzód zadość uczyniono, takowe opłacając bez sporu i trudności. Ponieważ ciągle się to zdarza, iż miewam u siebie deponowane sumy, dla różnych instytucyi przeznaczone a do mnie nie należącej wszystkie takie depozyty komu właściwa natychmiast zwrócone być mają; między innemi wymieniam tu tylko sumę 20 tysięcy marek w biletach Tow. kred. miasta Warszawy, przezemnie złożoną w Banku Saskim (Saechsische Bank), która jest własnością publiczną, na stypendya dla uczniów niezamożnych przeznaczoną. Kupony od tych Biletów znajdują się w Warszawie w ręku Komitetu, do rozdawnictwa stypendyów ustanowionego. Oprócz tego depozytu mogą być i inne, publiczne i prywatne, na które kwity moje się ukażą. Te więc wszystkie naprzód zwrócone być powinny. Wszelkie wydane przezemnie obligi, zobowiązania, rachunki przedewszystkiem z pozostałości w gotówce i papierach opłacić proszę bez zwłoki.

(Następuje dział między rodzinę i żonę, który omijamy).

Zbiór pamiątek Jubileuszowych, synowie moi zachowają w całości, nie rozpraszając go i mogą złożyć jako depozyt, nie wyrzekając się własności, w jakiem publicznem muzeum. Zostawiam to do ich narady i rozporządzenia. Bibliotekę, rękopisma i t. p., zapewne sprzedać byłoby najwłaściwiej, gdyż znaczniejsze nasze Biblioteki, Muzea książek tych nie potrzebują, a one pomnożyłyby tylko liczbę ich duplikatów. Wartość zaś biblioteki jest dosyć znaczną. — Zbiór listów i cała korespondencya, tak oprawna i uporządkowana, jak inne, z wyjątkiem listów familijnych, oddane być mają Bibliotece Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Co się tyczy pism moich drukowanych, objaśnić muszę, że panowie wydawcy, z wyjątkiem tych, którzy mają wyrażone na piśmie zapewnienia i kontrakty, do nowych wydań nie posiadają żadnego prawa i to należy do familii, która zaraz po zejściu mojem ogłosić powinna, że nieprawnych wydań i przedruków poszukiwać będzie. — Pan Gracjan Unger w Warszawie ma na składzie kilkadziesiąt tysięcy tomów, pozostałych z wydania jubileuszowego, z których obowiązany jest zdać rachunek przed komitetem i sukcesorami moimi. Oprócz tego byli ze mną i są w stosunkach a rachunki okazać mogą głównie następujący wydawcy — pp. Gebethner i Wolff — Spółka księgarzy warszawskich; p. Michał Glücksberg tamże, p. S. Lowenthal, tamże — we Lwowie p. Gubrynowicz i Szmit — w Poznaniu p. J. K. Żupański. — Co się tyczy p. J. K. Zupańskiego, wydane u niego tak pisma Bolesławity, jak wszystkie inne, przechodzą na własność moich spadkobierców, gdyż prawa żadnego innego nad jednej edycyi nie ma do nich p. Żupański. Inni nakładcy, tu nie wymienieni, jeśliby na nowo wydawać chcieli pisma moje, wykazać się powinni prawem do nich, wyraźnie kontraktem zastrzeżonem, gdyż w ogóle jedno tylko wydanie zawsze ustępowałem przy umowie, własność zastrzegając sobie. —

Spełnienie tej mojej woli ostatniej, o ile możności bez interwencyi sądów i urzędów, bez sporów, zgodnie, polecam kochanemu bratu mojemu Lucyanowi wraz z młodszym synem moim Franciszkiem, których ekzekutorami naznaczam, zaklinając i prosząc, ażeby starali się bez wszelkich zatargów i sporów załatwić wszystko.

Synowi memu starszemu Janowi Albinowi dla tego nie zlecam ekzekucyi, iż zatrudnienia jego zająćby się nią nie dozwoliły. Życzeniem jest mojem, aby serce z ciała wyjęte, osobno złożone zostało w Warszawie w kościele św. Krzyża, gdzie byłem chrzczony, ciało zaś gdzie okoliczności dozwolą pogrzebione. — Pogrzeb ma być jak najskromniejszy, jak najmniej kosztowny. Do tego testamentu urzędownie sporządzonego, jeśliby się później okazała potrzeba uczynienia jakich zmian i dodatków, choćby nie urzędowych, proszę usilnie eksekutorów, aby takowe jako wola moja poszanowane i spełnione zostały, równie z urzędowym aktem.

Data w Dreznie d. 24 Marca w Wielką Sobotę roku 1883, co własną ręką podpisuję —

Józef Ignacy Kraszewski.

Kronika.

Kraków, 30 kwietnia.

Konfiskaty. W przeciągu 10 dni, od 20 do 29 kwietnia, została *Nowa Reforma* trzy razy skonfiskowaną. Pierwszą z tych trzech konfiskat sąd krajowy dla spraw karnych w Krakowie zniósł — wszakże sprawa w skutek wniesionego przez prokuratoryę rekursu oprze się o trybunał apelacyjny. Również i we Lwowie odbywają się bardzo częste konfiskaty. Dzisiejsza *Gazeta Narodowa* donosi, że ostatnią jej konfiskatę z powodu kronikarskiej korespondencyi ze Stanisławowa, sąd zniósł.

Nabożeństwo w rocznicę konstytucyi 3 maja, w przyszły wtorek, staraniem grona obywateli odprawionem będzie w kościele ks. Pijarów, o godz. 11 przed połndniem.

Staraniem Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie odbyło się dziś, jako w 26 letnią rocznicę założenia tego Towarzystwa, nabożeństwo dziękczynne w kościele św. Floryana na Kleparzu. W nabożeństwie tem, odprawionem przez proboszcza kościoła św. Floryana, wzięli udział wszyscy urzędnicy Towarzystwa, tudzież obie straże pożarne krakowskie.

Od młodzieży akademickiej otrzymujemy następujące pismo:

Uważamy za stosowne sprostować błędną wiadomość, rozpowszechnioną drukiem o liściach z napisem: „Pomnikiem jego będą dzieła jego. Pamiątka pogrzebu ś. p. J. I. Kraszewskiego w Krakowie na Skałce w „Grobie zasłużonych" w dniu 18 kwietnia 1887 r. Uczczeniem zasług — będą czyny nasze." Liście te nie są przeznaczone na spekulacyę, jak ogłoszono, i w rzeczywistości pochodzą one z wieńców, składanych na trumnie J. I. Kraszewskiego, interesowanych jednak możemy zapewnić, że wieńce na tem nie ucierpiały, gdyż liście pochodzą w części z uzbieranych z ziemi, w części zaś z wieńców akademickich. Przekonać się o tem można pomiędzy członkami Stowarzyszeń „Zdrowie" i „Czytelni akademickiej", iż liście te rozbierają między sobą akademicy, a jeżeli kto zapłaci kilka centów, to idą one na fundusz stypendyalny imienia J. I. Kraszewskiego dla Polek chcących się kształcić w wyższych zakładach naukowych. Co zaś do pochodzenia liści, to wielebny ks. przeor OO. Paulinów może stwierdzić, iż zbierane były w krypcie.

W sali Rady miejskiej oglądano dziś wysyłane na wystawę hygieniczną w Warszawie plany i fotografie budynków i urządzeń hygienicznych i sanitarnych miejskich, o których pisaliśmy przed paru dniami.

P. Zborowski, prezydent sądu krajowego wyższego, wyjechał wczoraj wieczór do Wiednia.

Wieczór Towarzystwa muzycznego. (VII) Z przyjemnością zaznaczyć musimy, że wieczory Towarzystwa muzycznego od pewnego czasu cieszą się coraz większem powodzeniem i coraz większe obudzają zainteresowanie w sferach muzykalnych naszego miasta. Obecny dyrektor p. Barabasz nie szczędzi trudów i starań, aby program tych wieczorów o ile na to pozwalają warunki i siły miejscowe urozmaicić i uczynić zajmującym. Na wczorajszym wieczorze poznaliśmy amatorkę p. E. Bradbury uczennicę p. Mireckiego. P. Bradbury wykazała głos sopranowy wcale rozległego woluminu, cokolwiek nie śmiały ale widocznie w bardzo starannej pielęgnowany szkole. Wystąpiły te zalety najbardziej na jaw w aryi z Traviaty wykonej poprawnie, choć brakowało w niej swobody i życia. Jako całość lepiej się podobała Lotti'ego romanca „Pur dicesti", jak niemniej miluchna „Serenada" Moszkowskiego, utrzymana w spokojnym nastroju bardziej widocznie licującym z usposobieniem śpiewaczki, choć i tu cokolwiek więcej zapału byłoby wyszło na korzyść wykonania.

Produkcya rozpoczęła się dźwiękami ślicznego Tria Schumanna op. 63 D moll, do którego zasiedli pp. Singer, Novacek i amator p. R. Wszystkie cztery części podniosłego tego utworu wypadły zupełnie zadawalniająco, zwłaszcza część III i IV wykonane były z wielką elegancyą i precyzyą. P. R. wykazał wielką poprawność uderzenia tudzież wysoko zaawansowaną technikę; szkoda jedynie, że zbyt wiele zużytkowywał siły, czem w części II tłumił nieco śpiew skrzypiec i wiolonczeli. Pan Novacek wykonał koncert Volkmanna na wiolonczelę. Młody i utalentowany wiolonczelista wykazał wysoko wykształcone poczucie muzykalne. Ujawniło się ono w pełnem smaku traktowaniu szczegółów i precyzyi, które nadawały całości jasność i przejrzystość. W panu Novacku zyskało Towarzystwo muzyczne bardzo pożądany nabytek. Do urozmaicenia programu wielce się przyczyniła druga już z rzędu produkcya orkiestry amatorskiej, zorganizowanej niedawno dzięki staraniom p. Barabasza. Orkiestra wykonała dwa utwory Griega a) Hiertensar i b) Varen i z zadania swego wywiązała się pod każdym względem wzorowo. Chór męski pod kierunkiem dyrektora odśpiewał na zakończenie bardzo piękny utwór Södermanna „Słoneczko", który wyuczony i przygotowany bardzo starannie, ogólnie się podobał.

wp.

Ustne egzamina dojrzałości w szkołach średnich rozpoczną się w bieżącym roku w gimnazyach: w Brodach 13 lipca, w Brzeżanach 21 lipca, w Drohobyczu 18 czerwca, w Jaśle 6 czerwca, w Kołomyi 4 lipca, w Krakowie w gimnazyum św. Anny 28 czerwca, św. Jacka 16 czerwca, w gimn III 6 czerwca, we Lwowie w gimn. akademickiem 7 czerwca, w gimn. II 7 lipca, w gimn. Franciszka Józefa 15 czerwca, w gimn. IV 21 czerwca, w Nowym Sączu 7 lipca, w Przemyślu 8 lipca, w Rzeszowie 6 czerwca, w Samborze 14 czerwca, w Stanisławowie 25 czerwca, w Tarnopolu 26 lipca, w Tarnowie 16 czerwca, w Wadowicach 2 lipca, w Złoczowie 20 lipca.

W szkołach realnych: w Jarosławiu 2 czerwca, w Krakowie 31 maja, we Lwowie 2 lipca, w Stanisławowie 30 czerwca.

Widowisko amatorskie w kasynie powszechnem, zapowiedziane na poniedziałek 2 maja, obejmuje komedyjkę p. t. „Filiżanka herbaty" i operetkę komiczną „Incognito, czyli księciem wbrew woli", która zyskała sobie już życzliwe przyjęcie.

W ogrodzie krakowskim odbędzie się jutro koncert dwóch orkiestr wojskowych. Początek o godz. 4 po południu.

Na Błoniach za rogatką Wolską zamierza p. Mądrzykowski spalić jutro o godz. 6 po południu olbrzymią rakietę.

„Ojczyzna się kurczy" nietylko przez wypuszczanie ziemi w ręce wrogie, lub nie kierowane miłością ojczystego zagona, ale i wśród miast, gdy usuwają się firmy polskie, a wyrastają niepewnego charakteru narodowego godła wyzyskiwaczy, co wszystko sprzedawać gotowi. Od rozwoju miast zależy dziś materyalny i intelektualny wzrost kraju, to też im więcej przemysłowców z poczuciem obywatelskiego ducha, tem lepiej, tem dzielniej w miastach. Każdy ubytek starej, uczciwej firmy kupieckiej, jest stratą, jest poniekąd może i klęską, a jeżeli z braku wytrwałości lub z lekkomyślności wypływa, jest grzechem wobec miasta i kraju. Mamy do zanotowania ubytek starej, znanej z rzetelności firmy p. Antoniego Czernego, który zwinął znany zdawna handel łokciowych materyałów. Ale zwijając, nie popełnił p. Cz grzechu, bo zrażony niezależnemi od niego wypadkami, wycofał kapitał włożony, a całe urządzenie i liczne zapasy, przekazał darem swemu 20 letniemu współpracownikowi. Spełnił tym sposobem czyn prawdziwie obywatelski, bo złożył przedsiębiorstwo w uczciwem ręku, spełnił czyn szlachetny czyniąc dziedzicem współpracownika. Dziś, gdy spełnianie obowiązków obywatelskich w tym kierunku jest rzadkie, a o szlachetne czyny tak trudno, godzi się zanotować ten fakt i tem uznaniem pożegnać rzetelnego obywatela, który sam ustępując, nie dał się na tem polu kurczyć ojczyźnie.

Zmarli. Józefa z Waserabów Chwalibogowska, obywatelka miasta Krakowa, zmarła wczoraj w 91 roku życia. Pogrzeb odbędzie się jutro w niedzielę 1 maja o godz. 4 po południu z domu nr. 16 przy ulicy Batorego.

Wydział krajowy udzielił Towarzystwu „Rodzina" zasiłek w kwocie 300 złr. na częściowe pokrycie kosztów administracyjnych.

Oświęcim, 28 kwietnia. (*Koresp. N. Ref.*) Za spokój duszy ś. p. J. I. Kraszewskiego odprawionem zostało w tutejszym kościele parafialnym z inicyatywą reprezentacyi miejskiej i duchowieństwa miejscowego w obec licznej publiczności solenne nabożeństwo żałobne Podczas nabożeństwa śpiewało grono amatorek i amatorów żałobną mszę na głosy i hymn „Z dymem pożarów". Przystrojenie katafalku, jako też cała świetność uroczystości jest zasługą miejscowej ochotniczej straży ogniowej.

Maków, 29 kwietnia. (*Koresp. N. Ref.*) Za staraniem tutejszych obywateli odprawionem zostanie w dniu 3 maja o godz. 9 rano w miejscowym kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. J. I. Kraszewskiego.

Koszt odnowienia dawnych murów fortecznych, okalających klasztor Jasnogórski, został obliczony na 60.000 rubli, a suma ta w trzeciej części uzyskana została z dawnych funduszów klasztornych, a dwie trzecie części z dochodów konwentu. Sama restauracya została zaś wykonana w trzech piątych częściach i powinna być ukończona przed jesienią, jeżeli funduszów nie braknie.

Z Ukrainy. Z Radomyskiego powiatu donoszą do *Kijowskiego Słowa*: Powstały u nas nowe czary, których chłopi używają, aby się uwolnić od służby wojskowej. Ojciec powołanego do stawienia się, wychodzi w nocy przed dniem asenterunku, kiedy zapieją koguty, na cmentarz, z trzech świeżych mogił bierze po garstce ziemi i daje ją synowi. Syn w chwili, gdy go powołają, rzuca tę ziemię ku komisyi asenterunkowej, mówiąc w duchu: „Jak sija (ta) światа zemla mene ne pryniała, rożdenoho, hreszczenoho, mołytwianoho, tak i wy mene ne pryjmit. Amiń, amiń, amiń!" Po tem zaklęciu nie wezmą w sałdaty — tak przynajmniej lud wierzy. Tego samego środka zamyślają użyć także rezerwiści w razie powołania do czynnej służby.

Do tego dodaje korespondent: „Wielu jednak z niecierpliwością wygląda chwili, kiedy im każą pójść na Hostrjaka — tj. na Austryę; są oni przekonani, że bagnet rosyjski jest daleko ostrzejszy od austryackiego i pragną otrzymać Jegorja, tj. krzyż św. Jerzego, choćby go utratą ręki lub nogi przypłacić trzeba. „Krzyż — mówi sałdat rosyjski — więcej wart, niż noga, krzyż bowiem pobija całe pułki siły djabelskiej "

Rzecz jest widoczna, że korespondent tą fanaberyą starał się tylko ocukrzyć cenzurze fakt wstrętu ludu ukraińskiego do służby w sałdatach.

Donosi też korespondent o komicznem, a ciekawem wydarzeniu. Niedawno temu rozeszła się między ludem pogłoska, że w Kijowie potrzebują tysięcy pudów (pud tyle co 40 funtów) korzeni szczawiu końskiego na sporządzanie proszku, zaostrzającego apetyt u koni. Wielu uwierzyło i nakopało dziesiątki pudów tego korzenia — ale wnet się przekonali, że to był tylko jeden z zwykłych figlów chłopskich. Figiel ten jednak nie był bez korzyści, gdyż oczyszczono łąki z tego pasożyta.

Z Szwajcaryi. Dnia 26 bm. w kościele na Aussersihl w Zurychu staraniem Muzeum Narodowego w Raperswylu odbyło się solenne nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefa Ignacego Kraszewskiego wobec dwustu Polaków i Polek, Węgrów, Czechów, Bułgarów, Rumunów, Francuzów i Włochów. Kraszewski był członkiem zarządu muzealnego — i wzbogacił ten zakład narodowy znakomitymi darami. Wejście główne do kościoła ozdobione było draperyą żałobną, katafalk zielenią i kwiatami oraz medalionem nieboszczyka w większych rozmiarach i chorągwiami polskiemi. Młodzież polska przybyła z chorągwią, niesioną przez majora wojsk polskich Trzcińskiego. Nabożeństwo odbyło się ze skupieniem ducha i powagą, cechującemi społeczeństwo polskie, oddające hołd drogiej pamięci wielkiego patryoty i pisarza pełnego zasługi.

Lohengrin w Paryżu. Pomimo niechęci Francuzów do wprowadzania na scenę swych teatrów utworów niemieckich mistrzów, udało się przecież wielbicielom Wagnera skłonić dyrekcyę teatru Eden do przedstawień opery Lohengrin. Koszta wystawienia wynosiły 300.000 fr., z których 32.000 kosztowały same organy, ustawione na scenie, 100.000 franków dekoracye i 50.000 kostyumy.

Pomimo jednakże tych wielkich kosztów przeciwnicy projektu wystawienia Lohengrina odnieśli w ostatniej chwili zwycięstwo i przedstawienie nie przyszło do skutku. Dyrektor Lamoureux otrzymał podobno, jak donosi *Tagblatt*, kwotę 150 tysięcy fr. odszkodowania dla pokrycia kosztów umyślnie *ad hoc* angażowanego personalu. Polityczny charakter tego wypadku, w którym widoczną jest ręka rządu francuskiego, jest przedmiotem żywych dyskusyj w kołach parlamentarnych i salonach paryskich.

Palmy. Z Litwy piszą do *Kraju*: Na Litwie ze święceniem palm związane są różne dodatkowe zwyczaje, których początek i zasady niewiadome. Przyniósłszy wierzbę do domu, wieśniak bije nią po kolei wszystkich domowników, mówiąc: „Nie ja biję, wierzba bije; za tydzień wielki dzień, za 6 noc Wielkanoc. Bądźże zdrów jak woda, bogaty jak ziemia!" To samo się powtarza z domowemi zwierzętami, z wyjątkiem kota i ptactwa, z dodatkiem dla owiec: „szkira w pole!" a dla reszty bydła: „a tpru w pole!" Dalej wierzby zatykają na mogiłach niedawno zmarłych krewnych. W Wilnie kilka tysięcy takich wierzb odniesiono w przeszłą niedzielę na cmentarz bernadyński i Rossa.

Ze Stowarzyszeń.

— Posiedzenie krakowskiego Towarzystwa technicznego odbędzie się dnia 2 maja br. w sali hotelu pod Różą, na parterze o godzinie wpół do siódmej wieczór. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia. 2) O urządzeniu Grand Hotelu w Krakowie, przedstawi p. T. Stryjeński. — 3) Sprawa przyjazdu do Krakowa politechników z Wiednia. 4) Sprawa biblioteki Akademii przemysłowo-technicznej w Krakowie.

Mianowania. Nadzwyczajny profesor anatomii i fizyologii roślinnej przy uniwersytecie krakowskim, dr. Edward Janczewski, zamianowanym został zwyczajnym profesorem tegoż uniwersytetu.

Cesarz zatwierdził wybór p. Stefana Sękowskiego, dzierżawcy dóbr Rzyska ad Wojsław, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Mielcu.

Minister handlu przeniół sekretarza dyrekcyi poczt i telegrafów Ludwika Pikere ze Lwowa do Wiednia i powołał go do ministeryum handlu.

Adjunkt powiatowy w Nowym Sączu Andrzej Lösch otrzymał złoty krzyż zasługi

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Rakowcu Matusza Kwasnyka rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, tymczasowego nauczyciela Michała Krzyżka w Garzycach rzecz. naucz. szkoły etat. w Gorzycach, — tymcz. naucz. Józefa Tarczyńskiego w Książnicach rzecz. naucz. szkoły etat. w Książnicach i tymczasową nauczycielkę Bronisławę Witowską w Jaroszowicach rzeczywistą nauczycielką zawiadującą stale szkołą filialną w Jaroszowicach.

Odznaczenia i mianowania w armii. Fmp. Józef Rodakowski przydzielony do drugiego korpusu armii, został mianowany właścicielem 95 pułku piechoty. Wojskowy krzyż zasługi otrzymali: Alfred Sypniewski, kapitan dziewiątego pułku piechoty br. Packenj, Ksawery Łyszkowski, kap. 89 p p. imienia Kaiffel, i Emil Rieger, rotmistrz 6 pułku dragonów księcia hessko-reńskiego.

Cesarz zamianował dra Wacława Machnowskiego lekarzem pułkowym I klasy.

Składki. Na wykupno ziemi w Poznańskiem złożył u nas prof. Szymon Matusiak kwotę 9 złr. „za sprzedane książki."

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 1 maja: Ostatnie w tym sezonie popołudniowe przedstawienie: „Gałganduch czyli Trójka hultajska", krotochwila ze śpiewami Nestroya.

Wieczorem o godz. wpół do ósmej: Czwarty gościnny występ Władysława Wojdałowicza, artysty teatru lwowskiego, po raz drugi: „Dziadzio filut", komedya w 3 aktach Mieczysława Schmitta i Wł. Wojdałowicza.

We wtorek 3 maja: Piąty i przedostatni gościnny występ Władysława Wojdałowicza, artysty teatru lwowskiego: „Grube ryby", komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego. P. Wojdałowicz wystąpi w roli Ciaputkiewicza, zaś p. Lubicz w roli Wiatrowskiego.

W sauce: „Król Don Juan" Adama Bełcikowskiego, oraz „Bogusławski i jego scena", utwór konkursowy Wincentego Rapackiego.

Z dniem 1 maja przedstawienia wieczorne rozpoczynać się będą o godz. wpół do ósmej.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

= P. Adolf Pawiński, profesor uniwersytetu warszawskiego, zasłużony historyk, pomieścił w kwietniowym zeszycie czasopisma francuskiego *Revue historique* sprawozdanie o dzisiejszym stanie wydawnictw naukowych polskich na polu dziejowem i badań źródłowych. Uczony autor „Źródeł dziejowych" podał tam wyborne streszczenie naszego ruchu umysłowego w odnośnym zakresie z ostatniej doby.

= Poemat Bohdana Zaleskiego „Duch od stepu" wyszedł w przekładzie czeskim Rudolfa Pokornego.

= Wyszła z druku broszurka dra Lutostańskiego p. t. „Porównanie wody żegiestowskiej z wodami żelezistemi zagranicznemi. Kraków 1887". Jest to wyjątek z rękopismu do druku przygotowanego pt. „Opis zdrojowisk i uzdrowisk polskich".

= *Kłosy*. Z powodu wielkiego zajęcia, jakie w społeczeństwie naszem budzi pogrzeb Kraszewskiego w Krakowie, wyjście z pod prasy bieżącego numeru 1139 *Kłosów*, poświęconego żałobnej uroczystości, o dwa dni przyspieszone zostało.

Część ilustracyjną numeru wypełnili artyści-malarze: Juliusz Kossak, Witkiewicz, Stachiewicz, Piotrowski, Czesław Jankowski, wykonawszy dwanaście rysunków, które przedstawiają: Sukiennice Kryptę w kościele ks. Pijarów. Przemówienie prezesa Akademii. Cechy w orszaku pogrzebowym. Nabożeństwo w kościele Maryackim. Wyjście konduktu z kościoła Maryackiego. Kondukt na ulicy Skałecznej. Przemówienie na Skałce. Wniesienie zwłok do grobu na Skałce. Sarkofag oraz typ chłopa niosącego wieniec.

W dziale literackim znajdujemy treściwy opis pogrzebu, oraz deputacyi i wieńców Życiorys Kraszewskiego, przez A. Pługa. Kraszewski jako działacz społeczny, przez Kotarbińskiego List Wincentego Pola do Kraszewskiego. Dalszy ciąg powieści Kraszewskiego pod tytułem „Czarna godzina". Aforyzmy z dzieł Kraszewskiego. Przegląd polityczny i Pokłosie. Oddzielne dodatki do numeru dołączone mieszczą różne wiadomości p. t. „Z pism i od ludzi"; komedyę Blizińskiego i Sarneckiego p. t. „Lekkoduch", oraz powieść Bałuckiego pod tytułem „Biały murzyn".

= *Wędrowiec* zamieszcza w ostatnim numerze artykuł p. t. „Francuz w Tatrach." Wycieczka antropologiczna w r. 1879 przez dra Gustawa Le Bon. Autor opisuje podnóże Tatr, jako okolicę jedną z najmniej znanych w Europie i wypowiada przy tej sposobności wiele ciekawych i oryginalnych poglądów.

= Verdi wydał „krytykę" krytyk o swojej operze „Otello". Z wybornej repliki, skreślonej przez maestra, powstała nader obszerna książka.

= Adolf Hinrichsen, znany berliński dziennikarz, ma zamiar wydawać pismo nowe p. t. „Niemcy literackie."

= Wystawa obrazów w Sukiennicach mieści obecnie dwa pierwszorzędnej wartości portrety, jakiemi dawno już pochlubić się nie mogła, a które niezwykłe u zwiedzających budzą zajęcie. Są to portrety dwóch rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, ś. p. Józefa Szujskiego i dra Ludwika Teichmana. Pierwszy z nich jest prawdziwem arcydziełem pęzla genialnego mistrza Matejki, drugi utworem znakomitego portrecisty Kazimierza Pochwalskiego. Pierwszy z nich góruje niedoścignioną techniką, siłą i śmiałością rysunku, plastyką postaci, artystyczną fantazyą układu, niezrównaną świetnością kolorytu Drugi nie ustępuje mu wcale pod względem wierności i prawdy. pod względem psychologicznej syntezy, pod względem artystycznego odczucia indywidualnych właściwości umysłu portretowanej osoby pod względem pochwycenia w rysach twarzy charakteru, myśli, ducha. W obu portretach życie tętni z całą siłą, tylko w portrecie Szujskiego widne to życie gorączkowe, trawiące, niszczące organizm, w portrecie Teichmana zaś tchnie ono niezmąconym spokojem uczonego i badacza przyrody. Z twarzy Szujskiego mimo togi rektorskiej i majestatycznej szlachetności ruchu, przegląda nerwowa natura historyka-publicysty o poetycznym zakroju umysłu, przegląda dusza niestrudzonego genialnego szermierza Z twarzy Teichmana zaś odgadnie każdy jednego z wielkich budowniczych niespożytego gmachu umiejętności: w majestatycznej todze rektorskiej zasiadł on jak spowiednik w zwykłej szacie zakonnej, aby spowiadać wieczyste przyrody tajniki. Jeżeli pierwszy z tych wizerunków, siłą dramatycznej ekspresyi wkraczający w zakres historycznego malarstwa, porywa widza w gorączkowe uniesienie; drugi, pozostając w ścisłej dziedzinie portretu, błogim jakimś na nas wieje spokojem. Obaj uczeni w majestatycznym ornacie wyglądają jak monarchowie: pierwszy jak król bohater, zrywający się z tronu na wieść o najeździe nieprzyjaciół, drugi jak król-filozof, czujący się na swym tronie bezpiecznym.

Dział ekonomiczny.

Subskrypcya na austryacką rentę marcową została ogłoszoną przez toż samo konsorcyum bankierskie, które roku przeszłego dokonało pożyczki. Kwota, przeznaczona do subskrypcyi tegorocznej, wynosi nominalnie 30.000.000 złr.

Przed wybuchem strachów wojennych renta austryacka marcowa stała jakiś czas po cenie 102 za 100; ostatnia emisya w czerwcu roku przeszłego była wypuszczona po 101, w teraźniejszej subskrypcyi kurs emisyjny wynosi 97 za 100, prowizya wynosi zatem 5·15 prc.

Z galicyjskiego Banku dla handlu i przemysłu w Krakowie. Dziś odbyło się XIX ogólne zebranie akcyonaryuszów Banku dla handlu i przemysłu, na którem odczytano mianowicie bilans za rok 1886, tudzież dotyczące sprawozdanie komisyi rewizyjnej. W dyskusyi nad tym przedmiotem, postawił akcyonaryusz p. dr. Leo wniosek powtórnego zbadania bilansu przez komisyę rewizyjną, poparty przez akcyonaryusza p. dr. Mochnackiego, domagającego się, aby komisya rewizyjna przy tej sposobności zbadała także mianowicie powody i przyczyny zaszłego już powtórnie przesilenia finansowego i aby uczyniła odpowiedne wnioski. Atoli wniosek p. dr. Leo nie utrzymał się, poczem zebranie zatwierdziło przedłożony bilans. Do przedmiotu tego wrócimy jeszcze.

Niezmiarka. Już zeszłego roku wsławiona ta psotnica przyprawiła rolników o milionowe straty, o czem wiadomości były podawane w dziennikach. W bieżącym roku strata w pszenicy przybrać może jeszcze o wiele większe rozmiary, albowiem zimno i opóźniona wiosna nie szkodzą niezmiarce, a tylko wstrzymały wzrost rozwijającej się pszenicy, co jest właśnie klęską, gdyż pszenica nie wykłosuje do tej pory, w której niezmiarka zacznie latać i jajka znosić, z których powtórnie wylęgłe gąsienice mogą zupełnie plon zniszczyć. Pragnąc się przekonać, o ile ozima pszenica ucierpiała przez tego szkodnika, oglądałem w okolicy Krakowa łany pszeniczne. — I tak udałem się raz na pola dworskie rakowieckie, aby tam z całą dokładnością rzecz zbadać. Oglądałem trzy pola zasiane pszenicą ozimą. Na pierwszem znalazłem roślinki jeszcze bardzo małe i przez to wyszukanie tego szkodnika było tak utrudnionem, że po półtoragodzinnem bezowocnem szukaniu, udałem się w inne miejsce, gdzie pszenica była już o wiele wyższą. Tutaj wkrótce znalazłem roślinki zarażone i chcę teraz podać ich opis. Idąc bruzdami, a więc tam, gdzie jest rola mniej dobrze uprawioną, napotykałem bardzo często na roślinki, mające źdźbło przy samym korzeniu bardzo silnie zgrubiałe, a to w kształcie cybulki, dochodzącej wielkości zielonego grochu, nadto miały one liście dość znacznie pokręcone, chorowite i przy końcach pożółkłe. Przekroiwszy łodyżkę tego zdziebełka spostrzeże się w miejscu, gdzie się samo kłósko rozwija, gąsieniczkę białą, długości 3—4 mm i to jest właśnie gąsienica niezmiarki, przechodząca już powoli w poczwarkę. — Ażeby więc, o ile możności, zapobiedz grożącej szkodzie, należy iść bruzdami, wyszukiwać opisane powyżej zdziebełka, wycinać je przy samym końcu i palić jak najprędzej.

Kraków, 27 kwietnia 1887.

Józef Zoll, słuch. wydz. lekarskiego.

Walne zgromadzenie Towarzystwa handlu skór w Krakowie. Kiedy poruszono myśl zawiązania spółki handlu skór, opartej na pracy i kapitale osób bezpośrednio interesowanych, to jest majstrów szewskich, — to jedni twierdzili, że nasi rzemieślnicy nie sprostają temu zadaniu, a spółka, choćby się nawet zawiązała, wkrótce upadnie; inni bezpośrednio interesowani przewidywali znowu, że zamiast korzyści przysporzyć, spółka narazi ich na straty i z tego powodu odpornie zachowywali się wobec usiłowań kilku ludzi. Jedni i drudzy się mylili, jak o tem świadczy sprawozdanie dyrekcyi — przedłożone w dniu 24 kwietnia br. na pierwszem walnem zgromadzeniu tego Towarzystwa.

Zaproszony p. prezydent miasta dr. Szlachtowski objął przewodnictwo, poczem dyrektorowie p. p. K. Machowski i Antoni Markiewicz przedstawili zgromadzeniu zbadane już poprzednio przez komisyę kontrolującą Zamknięcie rachunków za czas od 1 grudnia 1885 do 31 grudnia 1886, z którego się okazuje, że obrót kasowy wynosił 79.567 złr., że towaru zakupiono za 45.753, a sprzedano za 37.519 złr., zyskując na sprzedaży 2495, z czego po pokryciu wydatków 1348, pozostał czysty zysk złr. 1146 ct 74.

Długi Towarzystwa, a mianowicie udziały 399 złr., pożyczka miasta Krakowa 4000, długi za towary 5481 złr. 65 ct., długi wekslowe 3011·80, razem 12.892·45 pokryte były zapasem kasowym w dniu 31 grudnia w kwocie 739 18, zapasem towarów, oszacowanym przez komisyę kontrolującą na 10 729·92, wierzytelnościami 2379·03, razem złr. 13.848 13.

W ciągu roku 1886 przystąpiło do Towarzystwa 35 członków, z tych dwóch wystąpiło, jeden umarł, a dnia 31 grudnia liczba ich wynosiła 32 z udziałami subskrybowanymi w kwocie 9600 złr. na poczet których wpłacono dotąd 399 złr.

Zgromadzenie zatwierdziło zamknięcie rachunków, udzieliło dyrekcyi absolutoryum, a z czystego zysku 1146·74 przeznaczyło 20 prc., to jest 230 złr. do funduszu rezerwowego, 100 złr. jako honoraryum dla dyrektora p. Machowskiego, a resztę tj. 816.74 przeniesiono na rachunek roku 1887. Do Rady nadzorczej wybrano w miejsce jednego członka, który z Towarzystwa wystąpił, p. Feliksa Grodzkiego.

„Jednoroczna próba okazała, że i chrześcijański rzemieślnik może się zająć handlem z pomyślnym skutkiem. Dalsze losy „Spółki" zawisły od szewców krakowskich" — powiada sprawozdanie i bardzo słusznie. Dlatego też oddając tu dyrekcyi zupełne uznanie za pełną poświęcenia dla ogólnego dobra pracę, poczuwajmy się do obowiązku zrobić tu pp. majstrom szewskim gorzką wymówkę. Na 160 przeszło majstrów szewskich należy do „Spółki" tylko 32, a i z tych nie wszyscy ją szczerze popierają. Jakaż tego przyczyna? Wszakże w Towarzystwie i towar dobry i ceny nie wyższe niż gdzieindziej. Czemu szewcy nie popierają szczerze tego handlu, który im zabezpiecza dywidendę od udziałów i dywidendę od zakupionych towarów? Podobno wzajemna zazdrość, nieufność, poparta opieszałością, nie małą odgrywa tu rolę. Ale przecież dobrze zrozumiany własny interes pieniężny powinienby tu odnieść zwycięstwo i skierować kupujących do handlu skór Towarzystwa, którego rozwój już w pierwszym roku jest tak pomyślnym. „Jeżeli z tych 160 majstrów szewskich w Krakowie przynajmniej połowa w Spółce kupować będzie, to sprzedamy za złr. 370.000, powiada sprawozdanie, a czysty zysk od tej sumy blisko 10.000 złr. wracać będzie co roku napowrót do kieszeni szewców krakowskich".

Nowa stacya telegraficzna W Boryni została otwartą stacya telegrafu, połączona z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie odbędzie XXVI zwyczajne zgromadzenie ogólne 27 maja.

Po ukończeniu spraw Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w działach ogniowym, gradowym i życiowym odbędzie się XII zgromadzenie ogólne Tow. wzaj. kredytu.

Targ na zboże. Kraków d. 29 kwietnia. Na dzisiejszym targu notowano:

Ceny za 100 kilogr. netto:

Pszenica	9·40	9·80
Żyto	6·50	6·70
Jęczmień	5·—	6·30
Owies	5·—	5·30

Dowóz ciągle bardzo mały. Zamiejscowy pokup zupełnie ustał; konsumcya miejscowa nic nieznacząca.

Ceny zboża w Czerniowcach. Na dniu 27 kwietnia za 100 kilogramów notowano: Pszenica prima 8·25—8·55, Żyto prima 5·40—5·50 Żyto średnie 5·25—5·30, Jęczmień browarny 6·00—6·25, Jęczmień na termin 4·80—5·00, Owies prima 4·30 do 4·40, Owies śr. 4·10—4·20, Konop. nasienie 5·80 do 6·—, Kukurudza stara 4·15—4·30, Kukurudza na miesiące maj-wrzesień pr. 4·60 do 4·65, Koniczyna — 00—00·00, Koper 21 00 do 23·00, Spirytus 10.000 litrów 21·20 do —·—.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 30 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej p. Tausche interpeluje o konieczne potrzebną i uznania godną zasadę uwalniania marszałków powiatowych i naczelników gmin od obowiązku służenia w pospolitem ruszeniu.

W dalszym toku posiedzenia, minister handlu marg. Bacquehem odpowiada na interpelacyę p. Fuchsa o rokowaniach z Rumunią—i oświadcza, że zawarcie konwencyi, opatrzonej wszelkiemi niezbędnemi zastrzeżeniami przeciw zawleczeniu zarazy bydlęcej, jest istotnie przedmiotem układów z Rumunią.

Podług stanu obopólnych interesów należy uznać za rzecz nieprawdopodobną, by się dało ułożyć traktat trwały, obie strony zadowalniający, regulujący stosunki handlowe z Rumunią, pożądane z wielu powodów, a przecież bez jakichkolwiek koncesyj co do dopuszczenia bydła rumuńskiego. Ponieważ obecne rokowania jeszcze nie są ukończone, ale tylko przerwane, aby delegaci rumuńscy mogli zasięgnąć od swego rządu nowych instrukcyj co do szczegółów konwencyi weterynarskiej i co do naszych żądań, odnoszących się do rumuńskiej taryfy cłowej, dlatego musi się ograniczyć tylko do powyższej ogólnikowej odpowiedzi.

Następnie przystąpiono do dalszego toku rozprawy budżetowej.

Wiedeń, 30 kwietnia. Dzisiejsza urzędowa *Wiener Ztg.* ogłosiła ustawę o zaopatrzeniu wdów i sierot po wojskowych.

Budapeszt, 30 kwietnia. Izba poselska uchwaliła zmiany, poczynione w Izbie magnatów, w ustawie o związku cłowo-handlowym z Austryą, oraz zmiany w taryfie cłowej, a między temi odnoszącą się do cła od nafty.

Berlin, 30 kwietnia. Podług *National Ztg.* wypuszczenie na wolność Schnaebele'go jest bliskie, chociaż śledztwo wykazało dokładnie, że Schnaebele nie został zwabiony na terytoryum niemieckie, gdzie się odbyło uwięzienie. Atoli rząd niemiecki przez daleką interpretacyę uważa zaproszenie Schnaebelego przez Gautscha za rodzaj listu żelaznego, chociaż udowodniono, że uwięzienie odbyło się niezależnie od zaproszenia i bez wiedzy Gautscha zostało wykonane przez urzędników policyi berlińskiej, którzy przypadkowo dowiedzieli się o przybyciu Schnaebelego.

Metz, 30 kwietnia. Z polecenia sędziego śledczego w Strassburgu wypuszczono Schnaebelego na wolność. Schnaebele odjechał o północy pociągiem pospiesznym na Ars i Nové-ant do Pagny. Rozkaz uwolnienia nadszedł tu wczoraj o godz. 9 wieczorem. Zaledwie dwadzieścia osób było na dworcu kolei w chwili odejścia pociągu i wszystko odbyło się jak najspokojniej. Aż do odjazdu przebywał Schnaebele zupełnie swobodnie w restauracyi kolejowej.

Paryż, 30 kwietnia Ambasador francuski telegrafuje z Berlina, że z polecenia cesarza odszedł rozkaz, nakazujący Schnaebelego wypuścić z więzienia.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 30 kwietnia 1887.

	Kurs w wal. austr zł.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	50
Zjednoczony dług w srebrze	82	55
Austryacka renta złota	112	—
5% austryacka renta (marcowa)	97	70
Akcye banku austro-węgierskiego	875	—
Akcye kredytowe	282	—
Londyn	126	85
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	03½
Dukaty austryackie	5	98
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	25

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 30/4.

bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	111	25	112	25
Marki niemieckie . „ 100 mar.	62	20	62	60
20to frankówka złota	10	2	10	11
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	101	—	103	—
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	94	50	95	50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	25	105	25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95	60	96	50
5% Obligi komunalne . I Emis	99	38	100	50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	95	25	96	25
4% „ „ „ „ . II. Ser.	92	25	93	25
4½% „ „ „ „ „	98	90	99	50
5% „ „ „ „	100	55	101	35
6% „ Banku hip.	—	—	—	—
5% „ „ „ z prem. 10%	102	—	103	40
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	99	30	99	90
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	100	25	101	25
4% „ likwid. „ . . 100	94	—	95	—

Lwów, dnia 29/4.

bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	285	—	286	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100	70	101	25
4½% „ „ „ „ 100	99	—	99	40
4% „ „ „ 100	95	40	95	85
4% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	95	60	96	30
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99	40	99	80
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104	50	105	25
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	94	75	95	75
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	99	90	100	50

Warszawa, dnia 29/4.

bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100	75	101	25
4% Listy likwidacyjne . „ „ 100	94	—	94	40
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	100	—	100	50
5% „ „ „ II. „ „ 100	99	40	99	90
5% „ „ „ III. „ „ 100	99	05	99	35
5% „ „ „ IV. „ „ 100	98	—	99	25

Wiedeń, dnia 29/4.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	81	85	81	55
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82	[illegible]0	82	40
4% „ „ złota „ „ „ 100	112	—	112	20
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	97	[illegible]0	97	75
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	127	50	128	60
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	1[illegible]	25	185	75
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	136	—	136	[illegible]0
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	165	25	165	75
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	164	75	165	25

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. . za złr. 100	101	35	101	50
5% „ papierowa . . . „ „ 100	88	25	88	45
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	115	50	116	—
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	119	—	119	50
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	118	75	119	75
[illegible]	124	—	124	40

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104	60	105	20
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104	25	105	—
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104	60	105	30
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104	60	105	30

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	116	50	117	—
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105	60	106	—
3% Serbska poż. pr. po 100 fran., „ 1	81	[illegible]0	31	50
0% Losy Tureckie pr., 400 „ „ „ 1	15	70	16	—

LISTY ZASTAWNE.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96	25	97	—
„ „ „ 100	—	—	—	—
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	101	80	10[illegible]	20
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	99	—	100	—
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	99	—	100	—
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	101	50	102	—
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	99	50	100	—
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	100	80	101	20
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101	—	101	[illegible]0
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	95	50	96	30
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	99	25	99	75
4½% „ „ „ „ „ „ 100	100	70	101	—
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100	50	101	—
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	101	80	102	20
4½% „ „ „ „ „ 100	98	25	98	75
4% [illegible]	[illegible] 4	50	105	—

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą		żądają	
5% Albrechta . na 300 złr. za 100	00	90	101	40
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	—	—	—	—
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100	70	101	10
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100	60	101	-
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82	10	82	30
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89	50	90	—
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	124	50	25	60
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99	30	99	70
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	151	—	152	—
5% Pram.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	99	—	99	60
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	99	80	99	80
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	62	60	63	60

LOSY.

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika . za 5 złr. w. a.	[illegible]	60	7	80
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	181	—	181	50
Klary . . . . . . „ 40 „ m. k.	44	25	—	—
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	113	75	114	25
Krakowskie . . . . „ 20 „ w. a.	17	—	17	50
Ofner (miasta Budy) . „ 40 „ w. a.	48	25	49	25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14	80	15	—
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	9	—	9	30
Rudolfa . . . . . „ 10 „ w. a.	18	—	19	—
Stanisławowskie . . . „ 20 „ w. a.	30	—	31	—
4½% Tryestyńskie . „ 100 „ m. k.	137	50	138	—
4% „ . . . . 50 „ w. a.	68	—	69	—

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank . . . . na 200 zł.	104	—	104	60
[illegible]—	Bankverein Wiener . „ 100 „	93	75	94	25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	281	90	28[illegible]	10
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	285	75	286	25
25·—	Laenderbank . . . . „ 200 „	232	50	233	—
38.60	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	874	—	876	—
—·—	Unionbank . . . . . „ 200 „	211	50	212	—
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	286	—	288	—
00·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	—	—	—	—

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10.—	Alföld-Fiuma . . . . na 200 zł.	181	50	182	—
136·25	Ferdynanda Północn. . . „ 1050 „	2422	—	2427	—
10·50	Franciszka Józefa . . . „ 200 „	—	—	—	—
10·50	Karola Ludwika . . . . „ 210 „	205	—	205	25
13·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	228	—	2[illegible]9	—
7·94	Koszycko-Bogumińskie . . „ 200 „	145	75	146	25
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	185	[illegible]5	186	25
9·94	Siedmiogrodzkie . . . . „ 200 „	178	75	179	25
25 fr.	Staatseisenbahn . . . . „ 200 „	235	—	235	40
5 fr.	Lombardy (Südbahn) . . „ 200 „	80	—	80	50
16·25	Żegluga na Dunaju . . . „ 500 „	350	—	352	—

WALUTY.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne . . . za sztukę	5	96	5	95
20-to Frankówki . . . . „ „	10	04	10	05
20-to Markówki . . . . „ „	12	45	12	47
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10	36	10	38
Funty szterlingi . . . „ „	12	66	12	71
Banknoty włoskie	49	80	49	90
Rubl[illegible]	1	—	1	50

Szanownych P. T. Kolegów obozowych ś. p. **Marcelego Starzyckiego** uprasza się uprzejmie, aby raczyli podać do kancelaryi **adwokata Dra Ferdynanda Wilkosza** znane im szczegóły o śmierci tegoż Starzyckiego.

Ś. p. Marceli Starzycki był żołnierzem polskim w oddziale Rembajły i miał poledz w roku 1863 w potyczce pod Ratajami. 790 2 6

Ł. 664.

Konkurs.

Celem prowizorycznego obsadzenia opróżnionej posady lekarza miejskiego w Andrychowie z płacą roczną 300 złr. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść do tutejszej Rady gminnej swoje należycie udokumentowane podania najdalej do 15 maja 1887.

Zwierzchność gminy miejskiej Andrychów, 23 kwietnia 1887.

776 2 3 Burmistrz *Marcin Gayrat.*

L. 5.403.

Ogłoszenie.

Gmina miasta Krakowa ma obecnie kilka beczkowozów systemu Talarda do wypożyczenia.

Magistrat przeto zawiadamia o tem P. T. właścicieli dóbr i rolników, którzyby życzyli sobie wypożyczać beczkowozy wspomniane na pobieranie nieczystości kloacznych do uprawy roli, z tem nadmienieniem, iż w tym celu zgłosić się należy do Urzędu Budownictwa miejskiego, który na żądanie w godzinach urzędowych od 9 do 1 z południa udzieli bliższych wyjaśnień. 759 2 2

Kraków dnia 13 kwietnia 1887.

Poszukuje posady Administratora lub samoistnego Rządcy przy dużem gospodarstwie człowiek zdrów, energiczny, posiadający kilkunastoletnią praktykę gospodarską. Kaucyę złożyć może odpowiednią powołaniu. — Łaskawe zgłoszenia pod lit. **S. D.** poste restante **Mogilany.** 587 9 15

Panna

zdolna do krawieczyzny oraz do białego szycia poszukuje miejsca na prowincyi.

Łaskawe oferty przyjmuje, **T. R.** poste restante **Kraków, ulica Lubicz Nr. 25.** 766 2 3

L. 1221.

Ogłoszenie licytacyi.

W celu wypuszczenia prawa tutejszej propinacyi miejskiej piwa, wódki i miodu w **trzechletnią** dzierżawę począwszy od 1 Stycznia 1888 do końca Grudnia 1890 odbędzie się w urzędzie miejskim miasta Wieliczki **pierwsza** publiczna licytacya **dnia 4 maja 1887**, a w razie niekorzystnego wyniku **druga dnia 10 maja** zawsze zrana w czasie od 9 do 12 godziny, na którą chęć licytowania mających Panów Przedsiębiorców zaprasza się.

Jako cenę wywołania ustanawia się dotychczas opłacany czynsz roczny a mianowicie:

1. za prawo propinacyi złr. 8000·—
2. za prawo poboru opłat od wprowadzanych trunków w obręb miasta zł. 6575·33

czyli łączną kwotę złr. 14575·33 w. a. (Czternaście tysięcy pięćset siedmdziesiąt pięć złr. 33 ct. w. a.) od której wyżej licytować się będzie.

Licytacya odbędzie się tylko za pomocą ofert pisemnych, które do godziny 12 w południe przez komisyę do tego ustanowioną przyjmowane będą.

Warunki licytacyjne mogą być w tutejszym urzędzie miejskim każdego dnia w godzinach urzędowych zrana od godziny 9 do 12 i popołudniu od 3 do 6, zaś w dnie świąteczne i niedziele tylko zrana od 9 do 11 godziny przeglądane.

Wieliczka, dnia 21 kwietnia 1887.

Burmistrz
777 3 3 *W. Koch.*

Kwestye społeczno-polityczne

według prawa
naturalnego, objawionego, międzynarodowego i kanonicznego
rozwiązane przez
ks. Licencyata S. Paszkowskiego.
Cena egzemplarza 50 centów.
Skład w księgarni Żupańskiego i Heumanna w Krakowie. 807 1

Majątek od Krakowa ³/₄ mili odległy, z obszarem wyżej 300 mórg, w tem łąk wybornych do 40 mrrg, z najlepszą pszenną ziemią, z dobremi nowemi budynkami murowanemi, z doborowym i dostatecznym inwentarzem, dochodem oprócz roli wyżej 4000 złr., do sprzedania lub zamiany na większy, ładny i dobry majątek z lasem gdzieś dalej.

Kamienica nowa i wioska przy Krakowie, z ładnym dochodem, dobrą ziemią i budynkami do sprzedania lub zamiany na majątek w Galicyi lub Królestwie. 802 1 3

Dom w Krakowie, nowy, z dochodem do 1000 złr., w cenie do 13.000 złr., na zamian na folwark z dobrą ziemią, budynkami i inwentarzem. — Oferty przyjmuje **Agencya L. Krauskiego w Krakowie, ul. Floryańska, 10**, która przyjmuje wszelkie interesa do załatwiania.

Meyers Konversations Lexikon.

Eine Encyklopadie des allgemeinen Wissens. 3 wydanie, 16 tomów, Lipsk 1878, oprawne, illustrowane, z mapami, **tanio do nabycia w księgarni autykwarskiej W. Chaberskiego** w Krakowie, Plac Maryacki, 3. 797 1

Młoda osoba

z dobrej rodziny, **poszukuje miejsca od połowy maja bezpłatnie** do towarzystwa i wyręczania pani domu. Adresować: **M. R.** do Administracyi „N. Reformy". 805 1 5

Otwarcie ogrodu i restauracyi w Ogrodzie Strzeleckim.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż z dniem **1 maja** b. r. zostaje otwarty **Ogród strzelecki**, oraz znajdująca się tamże **Restauracya.** Jak w poprzednich latach, tak i w tym roku restauracya jest zaopatrzoną w wybór rozmaitych potraw, przekąsek, napoi, chłodników itp. artykułów, wchodzących w zakres restauracyjny, oprócz tego znajduje się także bufet cukierniczy, zaopatrzony w wybór rozmaitych ciast, tudzież chleb domow. pieczywa.

Zaręczając za świeżość i smaczność podanych potraw, oraz za umiarkowane ceny, tudzież za szybką i dokładną usługę, mam zaszczyt polecić się, jak w poprzednich latach, tak i nadal łaskawym względom P. T. Publiczności i prosić o liczne odwiedzanie Ogrodu strzeleckiego.

Zostaję z wysokim szacunkiem
808 1 3 **Piotr Pórzycki.**

Wózki dziecinne



w dobrym gatunku
są na składzie 740 3 10
w „Bazarze meblowym"
Stanisława Michałowskiego
ulica św. Jana — hotel Saski.

SALON MÓD
oraz 775 3 4
Pracownia Sukien damskich
Franciszki Molinkiewicz
w Krakowie, linia A—F, I piętro
(w domu Wgo Janigi)
zaopatrzony został w najnowsze
kapelusze wiosenne i letnie,
oraz wykonuje
suknie i okrycia
podług ostatnich żurnali
po bardzo umiarkowanych cenach,
i poleca się nadal Szanownym Paniom.

Niniejszem polecamy Szanownej P. T. Publiczności wyroby fabryki naszej w Dreźnie.
Z szacunkiem
Bergmann i Spółka.

Mydła: Fijołkowe, Różanne w wyborowej jakości. Paczka (3 sztuk) 35 centów.
„ **Vaselin Gold Cream**, przeciw szorstkiej i pękającej skórze. Paczka (3 szt.) 35 ct
„ **Konwaljowe**, nadzwyczaj łagodne z silną aromą. Paczka (3 sztuk) 35 ct.
„ **Aromatyczne szlazowe**, nadaje skórze świeżą cerę i zachowuje do najpóźniejszego wieku delikatną i elastyczną. — Paczka (3 sztuk) 35 ct.
„ **Nowość! Hyacentowe.** Nowość! z nadzw. pięknym zapachem. Paczka (3 szt.) 35 ct.
„ **Glycerin Gold Cream**, najlepsze dla utrzymania delikatnej i białej cery. Paczka (3 sztuk) 35 centów.
„ **Migdałowe otręby**, nadzwyczaj łagodne dla skóry. Paczka (3 sztuk) 35 cent.

Skład wyż wymienionych artykułów w **Krakowie:** w handlu F. Bruno Hahn, ulica Grodzka i w aptece „pod złotą głową" E. Radlera, Rynek. 786 2 24

Świeżą wodę „Czigielka"

ze zdroju Ludwika
zaliczoną do najsilniejszych w Europie szczaw słono-alkalicznych, jod zawierających, rozsyła **główny skład eksportowy A. Muszyński w Grybowie.** 791 2 12

Przepowiednie wieszczki Lenormand

o (najbliższej) przyszłości 793 2 2
Europy i Polski
wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach w Krakowie po **20 ct.** Za zaliczką pocztową złr. 1 przesyła się 5 egzemplarzy franco, księgarzom odstępuje się procent. Proszę adresować do nakładcy: **Budzisław Jednowolski w Krakowie, Rynek główny, l. 43, III piętro.**

Wielki wybór nowości

w wełnie, jedwabiu, perkalach, batyście i satinetach
na suknie, okrycia i płaszczyki damskie,
oraz gotowe
Zarzutki koronkowe, dolmany, płaszczyki od kurzu i deszczu, paletociki, żakiety i staniki Jersey
otrzymał i poleca
Magazyn konfekcyi i towarów bławatnych
J. Sobolewskiego
w Krakowie.
Próbki na żądanie opłatnie.
Ceny umiarkowane. 800 1 0

L. 2 Sk.

Ogłoszenie.

Wskutek uchwały c. k. Sądu krajowego w Krakowie z d. 22 kwietnia 1887, l. 10150. rozpoczęto w sklepie pod firmą **F. J. Demmer** w Rynku głównym pod L. 12 w Krakowie

Wysprzedaż z wolnej ręki całego handlu broni

ś. p. Józefa Demmera
pojedynczo i partyami po cenach nader niskich.

I tak są do sprzedania: strzelby, pistolety, rewolwery, sztućce, naboje wszelkich kalibrów, kordelasy, pałasze, przybory do fechtunku, do polowania, do podróż, potrzeby wojskowe, kufry, torby, towary galanteryjne, szczotki, grzebienie, laski, baty, pugilaresy, kosmetyki itp **wszystko wyborowej jakości i bajecznie tanio.**

Kraków, dnia 25 kwietnia 1887 roku.

Wiktor Brzeski,
c. k. Notaryusz, jako Komisarz sądowy.
803 1 6

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicyi) stacya kolei Iwonicz.
Szczawy alkaliczno-słone, jod i brom zawierające.
Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.
Mleko, żentyca, inhalatorium.
Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.
Sezon od 20 maja do końca września.
Lekarze: *Dr. Kl. Dębicki* i *Dr. Z. Rieger.*

Składy wód i przetworów zdrojowych u pp. J. Wentzla oraz J. Goldwassera w Krakowie, N. Trauma w Tarnowie i we wszystkich aptekach na prowincyi. 782 1 0

Prospekta i t. d. rozsyła.
Dyrekcya.

RESTAURANT KRISCHKE

w Wiedniu, I., Kolowratring, 1
obok ogrodu miejskiego
(Salon kuracyjny).
Znakomita kuchnia, dobre napoje.
Ceny umiarkowane. 792 1 4

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE

w Radymnie
Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie
poleca swoje
wyroby powroźnicze

postronki do szli i chomąt, lice, szle parciane i w skórę obszyte, naszelniki z łańcuchami, uździenice, krowiaki i wołowody, linewki, pawężniki do wozow; liny do kafarń, gorzelni, kopalń i ciągnienia ciężaru; sznury do bielizny, szpagat różnej grubości, gurty tapicerskie konopne i jutowe. Hamaki (Hängemathen), sieci różnego rodzaju do rybołowstwa i polowania, sieci na konie (maski) od much.

Na szczególniejszą uwagę zasługują nasze bardzo tanie **chodniki szpagatowe** na schody i korytarze, przewyższające pod każdym względem wszystkie tego rodzaju wyroby fabryczne z kokosu i juty; **pasy maszynowe,** tańsze o 50% od skórzanych a o wiele od nich silniejsze i **gurty do obijania wózków,** trwalsze od wszelkich tego rodzaju wyrobów koszykarskich.

Oprócz powyższych wyrabiamy wszystko co do zakresu powroźnictwa należy **po cenach jak najumiarkowańszych.**

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Dyrektor
295 4 12 *Ks. Leon Pastor.*



W zakładzie
wyrobów kamieniarskich i rzeźbiarskich
ADOLFA HOCHSTIMA
Kraków, ulica Floryańska, l. 38,
znajduje się ciągle wielki zapas **gotowych pomników** z marmuru, granitu, syenitu i piaskowca, **kominków** marmurowych, **kolumn salonowych, figur gipsowych i terrakotowych, umywalni i płyt marmur., posadzek** i t. p.
Groby familijne 341 11 30
wykonywa podług własnych lub dostarczonych sobie projektów.



Ceny zniżone.
Parkiety w wielkim wyborze
po cenach począwszy od 1 złr. 85 ct. za metr kwadratowy
Poleca 636 8 20
Fabryka parowa
Braci Wczelaków
we Lwowie.
Illustracye i cenniki przesyłamy na żądanie.

Nowe wydawnictwa księgarni

GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie.

Abraham Kitaj, powieść z czasów króla Jana III, przez Zygmunta Łaczkowskiego, w 2 tomach. 3 złr. 75 cnt.

Adam Mickiewicz, zarys biograficzno-literacki, przez Piotra Chmielowskiego, 2 tomy, z 2-ma portretami poety. 6 złr. 50 cn., w pięknej oprawie 8 złr. 50 cnt.

Błędy nasze w mowie i piśmie ku szkodzie języka polskiego popełniane, oraz prowincyonalizmy, zebrał Aleksander Walicki, wydanie 3-cie. 2 złr. 50 cnt.

Dziwak, komedya w 5 aktach, przez Aleksandra Mańkowskiego. 80 cnt.

Larik, tragedya w 5 aktach z motywów dziejowych, napisał Jan Gadomski. 1 złr.

Męczennica na tronie (Marya Leszczyńska), opowiadanie historyczne, przez J. I. Kraszewskiego, w 2 tomach. 2 złr. 50 cnt.

Na paryskim bruku, powieść, przez Wołodego Skibę. 80 cnt.

Od kolebki do mogiły, opowiadanie z życia zapomnianego człowieka, przez J. I. Kraszewskiego, w 2 tomach. 2 złr. 50 cnt.

Poddaństwo kobiet, przez J. St. Milla, tłumaczenie M. Ch., wydanie drugie, z portretem autora. 1 złr. 30 cnt.

Poruszymy z posad ziemię, powieść w czterech częściach M. Jokaja, przełożyła A. Callier. 2 złr. 25 cnt.

Środki zaradcze przeciw nędzy, czyli hygiena socyalna, przez Adolfa Coste'a, dzieło odznaczone pierwszą nagrodą na konkursie w Paryzu 1883 r., przełożył Ignacy Świętochowski. 4 złr. 40 cnt.

Stefan Batory, przegląd historyi jego panowania i program dalszych nad nią badań, z powodu 300 letniej rocznicy śmierci króla, napisał prof. W. Zakrzewski. 1 złr. 50 ct.

Święty Jur, powieść współczesna przez Jana Zacharyasiewicza, wydanie nowe w 3 tomach. 3 złr.

Szkice i opowiadania, przez dra Antoniego J., serya piąta. 3 złr. 50 cnt.

Szkoły historyczne w Polsce, główne kierunki poglądów na przeszłość, przez Władysława Smoleńskiego 1 złr.

Z kresów połabskich (Kapitularze Karola W.— Lechicka straż nad Łabą. — Hanza), przez Jana Grzegorzewskiego. 1 złr.

Z wycieczki na Wschód, notatki dziennikarza (Bukareszt, Ruszczuk, Warna, Konstantynopol), przez Antoniego Zaleskiego. 2 złr. 25 cnt.

Skład główny w księgarni
G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie. 700 3 6

BIURO NAUCZYCIELSKIE

(Institut Protécteur des femmes de la société, Patronage de l'Enseignement)
J. z Jędrzejewskich Paulus
Wiedeń, **Schotten***gasse 3.*

Mając stosunki z zakładami naukowemi głównych miast Europy, zajmuje się umieszczaniem nauczycieli, nauczycielek i bon wszelkiej narodowości, po cenach jak najprzystępniejszych.
143 49 62

Samowary

z pierwszorzędnych Tulskich fabryk
po cenach warszawskich
sprzedaje 611 5 6
MAGAZYN
WYROBÓW PLATEROWANYCH
Rynek główny, róg Wiślnej,
Jakubowski & Jarra
w Krakowie.
Samowary.

Samowary. Samowary.

Specyalnie dla Dam.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. P. T. Publiczności, że na obecny sezon zaopatrzyłam mój sklep modniarski w bogaty wybór modnych kapeluszy, gustownie ubranych, jakoteż nieubranych. Nadto znajduje się u mnie wielki zapas wszelkich przyborów w zakres modniarski wchodzących Jako to: aksamity, plusze, wstążki, kwiaty, pióra itd.

Ceny konkurencyjne.

Wszelkie zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Leonora Weisslitz,
w Krakowie, plac WW. Świętych, l.
(Obok Magistratu.) 704 5 9

Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że przeniosłem swój

Magazyn
UBIOROW MĘSKICH
z ulicy Wiślnej, do domu pod l. 20 przy ul. Sławkowskiej.

Przyjmuję wszelkie zamówienia tak ze swego jako też i dostarczonego mi przez strony materyału, (tylko za gotówkę 50% taniej niż poprzednio na wypłat) **po cenach najniższych i na czas oznaczony.**

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, upraszam o takowe nadal. Z poważaniem
724 5 5 **Andrzej Bednarczyk.**



Setki uznań!
Wypróbowanych i za najlepsze uznanych c. k. uprz. zegarów dostać można jedynie u fabrykanta
W. Köllmera
w Wiedniu,
IX, Servitengasse, 1
Pracownia nowych zegarów i napraw.
Proszę nie mięszać moich zegarów, które są uznane za najlepiej regulowane i wypróbowane ze zwyczajnemi wyrobami, z innych stron zalecanemi.
464 8 100
Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

w Krakowie
otrzymał na sezon obecny
WIELKI WYBÓR NOWOŚCI
i poleca
Materye na suknie damskie
Gotowe okrycia, Żakiety, Kostiumy, Jersey,
Wszelkie inne towary bławatne.
Zamówienia na konfekcyę wykonywują się spiesznie i dokładnie.
Ceny umiarkowane.
Próbki na żądanie opłatnie. 595 5 0

Soeben erschienen:

NEUESTER Zeitungs-Catalog

der im In- und Auslande erscheinenden
Zeitungen, Journale und Zeitschriften
— 2. Auflage —
RUDOLF MOSSE
Annoncen-Expedition
I. Seilerstätte No. 2 WIEN I. Seilerstätte No. 2
796 1 3

PIERNIK HYGIENICZNY

z 21-krotnie premiowanej fabryki
L. Czyńskiego w Jarosławiu

podług licznych poświadczeń przy systematycznym używaniu usuwa dolegliwości leniwego trawienia jak: obstrukcya, hemoroidy, dyspepsya, kongestye, zgaga, wzdęcia, odbijanie, niesmak, podnieca apetyt i przyczynia się dzielnie do wymiany materyi odżywczej.

Do nabycia w składach fabryki: Lwów, ulica Halicka, 8 Przemyśl, ulica Franciszkańska, Kraków, Sukiennice, 23, Praga, Graben, 14, Paryż, rue des petits hôtels 12, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach i handlach kolonialnych. — Obszerną broszurę, podającą niezawodne rady i wskazówki dla cierpiących na upośledzone trawienie, napisaną przez lekarza specyalistę, wysyła fabryka bezpłatnie i franco.

Lipska gazeta z dnia 11 lutego 1887 pisze:

Licznemi odwiedzinami na wystawie w Lipsku (1887) cieszył się zbiór fabryki L. Czyńskiego z Jarosławia, której piernik hygieniczny cieszy się wielkiem wzięciem.

Ponieważ nie mamy tu do czynienia ani z blagą, ani ze środkiem „sekretnym", pragniemy, ażeby ten wysoce pożyteczny piernik i w Niemczech znalazł jak najszersze zastosowanie. — W Austryi środek ten ma bardzo licznych zwolenników i przez lekarzy jest wysoce ceniony, jako środek dyetetyczny, pożywny, niezawodnie i nieszkodliwie narząd trawienia regulujący.

Dr Hermann Krätzer, chemik królewski.

Na lipskiej wystawie otrzymała fabryka Czyńskiego medal **za wyborne wyroby** (Vortreffliche Leistungen) **najwyższą nagrodę,** jaką za pieczywa udzielano.

Wielmożny Panie!

Używam Pańskiego piernika hygienicznego od 10 dni z wielkiem powodzeniem i **znakomitym skutkiem** w cierpieniach żołądka. 166 25 26

Ant. Skrzynecki,
Warszawa. współpracownik „Kuryera warszawskiego".

Przesyłając ponownie 4 złr. upraszam o łaskawe przysłanie 20 sztuk piernika hygienicznego. Działa ciągle **nader zbawiennie** i jako kapłan i przyjaciel ludzkości w duszy mej przejęty jestem życzeniem, by popyt za nim wzrastał coraz bardziej i bardziej.

Z poważaniem
Tartaków, d. 27 lutego 1887. **Ks. Józef Wierzchowski.**

Poczuwam się do obowiązku donieść, że wyrabiany piernik hygieniczny w fabryce Pańskiej zasługuje na pełną uwagę panów lekarzy.

Polecam go ze znakomitym skutkiem w cierpieniach żołądka i kiszek, gdyż tenże, nie wzniecając zapalenia błon, wywołuje ruchy perelstaltyczne.

Meran. bei Schloss Plars. **Dr Max Vogel.**

Zdrojowisko solankowo-borowinowe i Zakład hydropatyczny MORSZYN

otwarty od dnia 15 maja.

Położenie urocze, zdrowe, podgórskie; urządzenie najwygodniejsze, kuchnia doborowa w zarządzie własnym. Poczta, telegraf i stacya kolei państwowej (za Stryjem) w miejscu.

Nowo urządzone „Kąpiele słoneczne" (Sonnenbäder).
Przyjęcie do leczenia hydropatyą od 1 maja.

Bliższych szczegółów udziela i zamówienia przyjmuje
Dr. Aleksander Medwey,
785 2 0 lekarz kierujący.

Dra ANJELA ZAKŁAD WODOLECZNICZY

w Zuckmantel (Szląsk austryacki)
w najpyszniejszem położeniu górskiem tuż przy Kislowych lasach. Najsumienniejszy nadzór leczniczy przy najstaranniejszem zaopatrzeniu. Leczenie dyjetetyczne, elektroterapia, mięsienie, kąpiele elektryczne. 627 4 25

J. KOHOUT

Zakład
Budowy Młynów i Fabryka Maszyn
Praga—Smichów.
Cenniki w czeskim i niemieckim języku gratis i franco.



J. KOHOUT
największa
Fabryka Welocypedów
w Austryi
Praga—Smichów.
Cenniki w czeskim i niemieckim języku gratis i franco. 703 2 10

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier od Braci Fiałkowskich z Bielska. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.